

XX - L E C I E

HUFCA HARCERZY

W BIAŁEJ PODLASKIEJ

1918

1938

J E D N O D N I Ó W K A

WYDANA DLA UCZCZENIA JUBILEUSZU

i JAKO DOKUMENT PRACY



1918

— Z. H. P. XX-lecie Hufca Harcerzy w Białej-Podlaskiej —

1938

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

i Protektor Związku Harcerstwa Polskiego

Prof. dr. Ignacy Mościcki



*Przodujcie — „...w budowaniu nowego
życia i tworzeniu nowych wartości kultury w imię
idealów harcerskich“.*

„Stwierdzam... w imieniu wszystkich Harcerek i Harcerzy — przy jednolitym rytmie harcerek i harcerzy, że Związek Harcerstwa Polskiego uznaje w Marszałku swego Patrona“.

Z przemówienia Przewodniczącego Z. H. P. d-ra Michała Grażyńskiego wygłoszonego na XV Zjeździe Walnym w dn. 25. V. 1935 r.



Marszałek Józef Piłsudski

Twórca Odrodzonej Polski

Patron i Pierwszy Nieśmiertelny Protektor Związku Harcerstwa Polskiego

* * *

Zasiewać będziemy
Jak Ty zasiewałeś
OJCZYZNĘ — Miłości Ziarnem;
Służyć będziemy
JEJ w trudach i walce
I w poświęceniu ofiarnym.

Marsz — ku POTĘDZE,
Bez przerwy, wytchnienia,
Będziemy znaczyć wytrwale!
I nie dopuścim
Do żadnych odchyleń
Z drogi — wskazanej — ku CHWALE!

Józef Piłsudski do harcerzy

NACZELNY WÓDZ
Wojsk Polskich.

Warszawa, dnia 29 czerwca 1921 r.
Belweder.

HARCERZE!

Już w latach niewoli przygotowywaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zbrojną walkę o niepodległość, poczęliście z całym entuzjazmem młodości zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennym, a dusze swe młode nastrojać na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu.

To też gdy huragan Wojny Światowej deptać począł niwy polskie i przyjść miało do dziejowego porachunku za lata krzywd i niewoli, wyście w pierwszym stanęli szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano żołnierzy niepodległości. Łzami matek i ojców żegnani lub częściej bez ich wiedzy i zezwolenia rzucając dom rodzicielski, szliście w szeregi Polskich Oddziałów na trud wojenny przerastający wielokroć wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość zmierzenia się z wrogiem w otwartym polu.

Nie sprzeciwiliście się i potym nakazom harcerekiego prawa, gdy zmartwychwstała Ojczyzna pod broń swych Obywateli dla obrony granic wolała. W walkach o Kresy Wschodnie, Małopolskę czy Ziemię Litewską, w walkach zesztorocznych z przemożnym chwilowo wrogiem braliście czynny i chwalebny udział. Rozrzuceni po oddziałach regularnej armii lub zgrupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurierskiej i frontowej zdaliście raz jeszcze egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar, zawsze świecąc swym starszym towarzyszom broni przykładem wysokiego pojmovania swych ochotniczo na się wziętych obowiązków.

Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom waszym, wyrażam Wam Harcerze podziękę i uznanie za dotychczasową służbę.

NACZELNY WÓDZ
JÓZEF PIŁSUDSKI
PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI

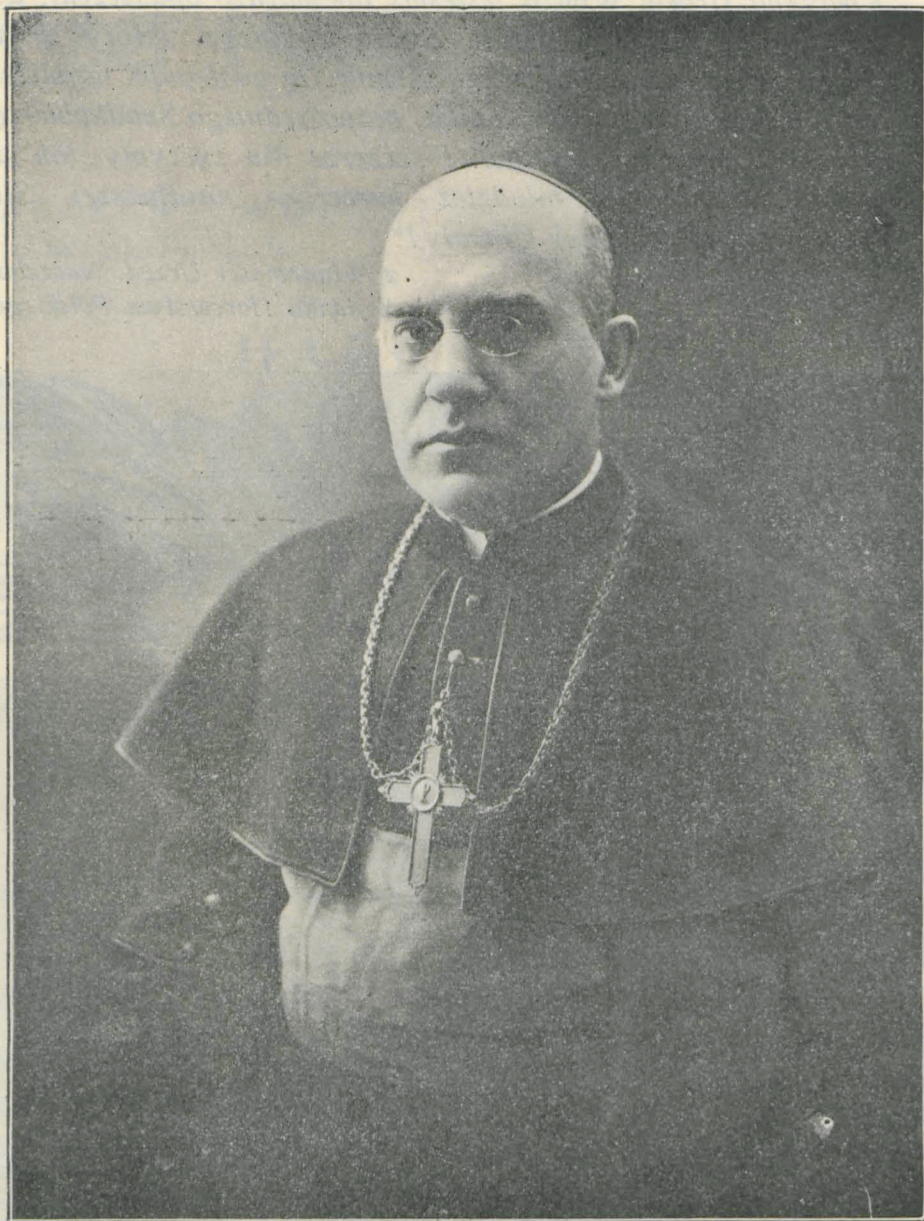
„Kiedy po stracie Wodza jesteśmy tak bardzo opuszczeni, wzrok zwracamy w stronę Generała Rydza Smigłego, który w wielkim trudzie dowodzenia naszą Armią Go zastępuje, najbliższego Jego Ucznia i Współpracownika, bezpośredniego Spadkobiercę Jego wiekopomnych zamysłów. I szczerze Mu życzymy, tak szczerze jak życzyć umie młodzież harcerska najdłuższej Służby Polsce dla Jej Wielkiej Chwały!”

z Wiadomości Urzęd. Naczelnictwa
Związku Harcerstwa Polskiego.



Drogę czynu Ty nam wskaż,
Mily Wodzu nasz!
Hetmań nam! Prowadź nas!
W każdą porę, w każdy czas
Hetmań! PROWADŹ NAS!

Hej! znak w górę wnieśmy swój
I za Wodzem — w bój!
Hetmań nam! Prowadź nas
W każdą porę, w każdy czas
Hetmań! PROWADŹ NAS!!!



BISKUP
SIĘDLECKI czyli **PODLASKI**

Siedlce, dnia 16 września 1938 r.

DO HUFCA HARCERZY

w Białej Podlaskiej.

*Już dwadzieście lat Hufiec Harcerzy pracuje w Białej-Podlaskiej.
Z harcerzem łączy się wołanie: czuwaj!
Czuwaj, abyś wiary w Boga i w Jego naukę nie wydarto!
Czuwaj, abyś miłował Ojczyznę i zawsze gotów był na wszelkie
dla Niej ofiary!*

Czuwaj, abyś co dzień był lepszy.

Z tym „Czuwaj” zwracam się do was, Najmilsi Harcerze, i z całego serca błogosławię.

(—) † Henryk biskup.



Wojewoda dr. M. Grażyński
Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego

*Jesteście dziećmi Polski, której honor,
sława i potęga ma objąć wszystkie Wasze
dobre i śmiałe myśli, uczucia i czyny.
Świadomość służby Polsce musi być Wa-
szym wiernym i nieodstępnym towa-
rzyszem.*

(—) *Dr. Michał Grażyński*
Przewodniczący Z. H. P.

Ponieważ troską największą każdego człowieka szlachetnego być winno, aby młodzież, zaiste nadzieja przyszłości, wyrastała szczęśliwie na chwałę sprawy katolickiej i społecznej, przeto najlepsze nasze przesyłamy życzenia Tym wszystkim, którzy pracują dla Związku Harcerstwa Polskiego, a błagając w modłach, by tenże chrześcijańską kierowany cnotą, zawsze niezłomnie wyznawał wiarę przodków i w słowie z nimi współzawodniczył, wszystkim jego członkom, przede wszystkim zaś ich kierownikom z głębi duszy błogostawimy:

OJCIEC ŚWIĘTY PIUS P. P. XI.

Z aktów Watykanu 24 października 1923 r.



Harc mistrz
inż. Zbigniew Trylski
Naczelnik Harcerzy



Harc mistrz
Tadeusz Borowiecki
Szeł Głównej Kwatery Harcerzy

„...Młodzież prowadzić będziemy szczytami idei służby Polsce... będziemy hartować Jej Wolę i przyspasabiać do tego, by stała się awangardą armii pracy, mającej stworzyć **mocarstwową potęgę** państwa polskiego“.

M. Grażyński.

SŁUŻBA BOGU U HARCERZA

„Umiej! Wiarę Chrystusową
Tą Koronę — wciąż piastować!
A miłością
I szczerością
Wciąż przyciągać — imponować!
Umiej! w cnoty
Zdobić siły
I przekuwać
W czyn słoneczny,
Umiej! dojść
Aż do mogiły:
Z wiarą w Boga
I cel wieczny!!!

Są ludzie, którzy nie lubią słowa „służyć“ gdyż według nich, przedstawia ono pojęcie obciążone treścią wyrażającą poniżenie, ucisk, uleganie czyjemuś kierownictwu, czyjeś wo'li. Dziś ludzie wolą słowo „rządzić“. Każdy chciałby rządzić, kierować — nikt służyć.

Harcerz mówi w swoim przyrzeczeniu, że ma **szczerą wolę** pełnić **służbę** Bogu i Polsce i uważam to w nim za jego wielkość. Przez tę szczerą wypowiedź harcerz pragnie zaznaczyć, że nawet rządzić, nawet kierowanie innymi

chce uważać ze swojej strony tylko za służbę, pragnie podkreślić, że w kierowaniu i rządzeniu nie to jest punktem centralnym i nie jego osobiste dobro będzie kierowało jego pracą, ale chwała Boga i dobro Ojczyzny. Przez wyraz służyć, harcerz chce powiedzieć że działać pragnie dla sprawy, dla pożytku kogoś drugiego, że nie sobie, ale innym służyć pragnie.

W działaniu dla innych, w harcerskiej służbie, naczelne miejsce zajmuje służba Bogu, bo tylko działanie zgodne z wolą Boga, z Jego przykazaniami przynieść może korzyści Polsce i drugim.

Zasadniczo nie są to zasady specyficznie harcerskiego życia — powinni się nimi kierować wszyscy bez wyjątku ludzie, ale w życiu harcerza zasady powyższe mają się intensywniej zaznaczyć niż u innych. Takie bowiem zasady poleca harcerzowi prawo harcerskie, a warunki harcerskiego życia sprzyjają ich pogłębieniu i ugruntowanie.

Harcerz to człowiek który ma poznawać przyrodę, jej prawa, dziwy i pię-



Kościół w Kodniu, gdzie jest Cudowny Obraz
Matki Boski Kodeńskiej Oplekunki Podlasia.



Harcerze bialscy, z obozu w Duryczach, idą
do Kościoła w Kodniu przechodząc przez Bug.

kno. Poznawanie przyrody, obcowanie z nią podnosi duszę istoty rozumnej do Boga — Stwórcy całego świata — zbliża do Niego, pozwala się niejako dotknąć Boga — odczuć Go. Kto był na obozach lub wycieczkach harcerskich, kto był świadkiem, jak w wieczornej porze, gdy idzie noc, cała przyroda poraża się w modlitewne skupienie, ten wie, że do hymnu jaki przyroda śpiewa Bogu, dołącza się zawsze modlitwa harcerska. Modlitwa ta, tak harmonijnie łączy się z hołdem natury, że harcerskie serca żywiej i cieplej drgają pamięcią i miłością do Boga — one czują że, gdy idzie noc, gdy słońce już zeszło z pól, zeszło z mórz — to Bóg jest tuż. Każdy chyba harcerz przeżył to poczucie Bożej obecności w cichą letnią noc i przeżył je nie raz, stąd też harcerz winien lepiej niż to czynią inni ludzie czcić i służyć Bogu.

Służba Bogu u harcerza przejawia się nie tylko w modlitwach, w uczestnictwie na nabożeństwach kościelnych lecz również w czynnej miłości bliźniego.

Pan Jezus na pytania faryzeuszów powiedział, że najważniejszymi przykazaniami są: miłość Boga i bliźniego. Dziwna rzecz, że przykazanie miłości Boga — najwyższego Dobra Prawdy i Piękna, w którym nie można znaleźć żadnej skazy i przykazanie miłości człowieka pełnego nieraz fałszu, obłudy,

złości i brzydoty, stawia Chrystus Pan obok siebie na równym poziomie. Małotego, wyraźnie zaznacza, że niepodobna kochać Boga jeśli się brata swego nienawidzi, a z drugiej strony, cokolwiek uczynimy jednemu z tych braci naszych najmniejszych — czynimy to Bogu.

Ma to głębokie uzasadnienie, bo służyć Bogu to przede wszystkim urzęczywistniać Jego myśl twórczą. Myślą Jego jest, podnieść człowieka na wyżyny — dać ludziom życie — i to życie obfitsze — podnieść ich do godności synów Bożych. Dlatego wszystko co zmierza do podniesienia człowieka z jego nędzy moralnej i materialnej, wszystko co pozwala ujawnić w człowieku zamiary Boże, co te zamiary w człowieku realizuje, jest urzęczywistnieniem planów Bożych, jest służbą dla Boga. Podnosić siebie wzwyż, podnosić innych — umożliwiać drugim pracę w tym kierunku, oto najwyższa służba Bogu.

Harcerstwo niewątpliwie ma te zamiary. Służbę Bogu wzięło jako jeden z najważniejszych punktów swojej ideologii. Roztrzasać i pogłębiać ten punkt, wprowadzać w czyn, realizować zamiary Boże — pragnie w dalszej swej pracy i nasz biały hufiec. Obowiązkiem innych — pomóc w tej pracy.

Ks. FRANCISZEK SZAJDA
Kapelan Hufca.

MY SIĘ NIE ZRZECZEM...

*My się nie zrzeczem,
KRZYŻA, co mieczem
Jest dla Nas w życiowym boju,
Choć mdleją ręce,
Choć serce w męce,
Choć czoło w pocie i znoju!...*
*Idźmy więc w górę,
Nad czarną chmurę...
Gdzie ulatują modlitwy..*

*Hej! po wawrzyny
W nieboskłon siny
Wśród ciągłej życiowej bitwy...
Gdy przepętniona
Piers jak skarbona
Potęgą KRZYŻA i WIARY,
Nikt nas nie zmoże —
Więc w Imię BOŻE
Idźmy — w słoneczne pożary!..*

A. ANIK-NIKOŃCZUK

KRONIKA

ważniejszych wydarzeń w BIAŁEJ PODLASKIEJ

Trudny wybór, trudna rada, gdy wypadki z lat dwudziestu zamknąć trzeba w kilku wierszach. Wybrać godne czytelnika! Lecz kto zgadnie, jakie wypadki czytelnicy uznają za ważne?

Wojskowi stwierdzili uroczystością dwudziestolecia pułku, że ważną dla nich jest data powstania pułku — rok 1918. Harcerstwo z powodzeniem powoła się na ten rok (1918), ale na inny fakt. Chodzi mu o powstaniu pierwszych drużyn harcerskich. Społeczeństwo świadome wagi odzyskania niepodległości z dumą powoływać się będzie na rok 1918 jako rocznicę odzyskania niepodległego państwa. Pamięta również rok 1919, kiedy to 5 lutego miejscowy pułk przyjmował chrzest bojowy pod Kobylanami w pow. białskim. Miejska delegacja mile wspomina rok 1920, jak w dniu 3 września, po wypędzeniu bolszewików, okupujących teren białski przez parę tygodni,

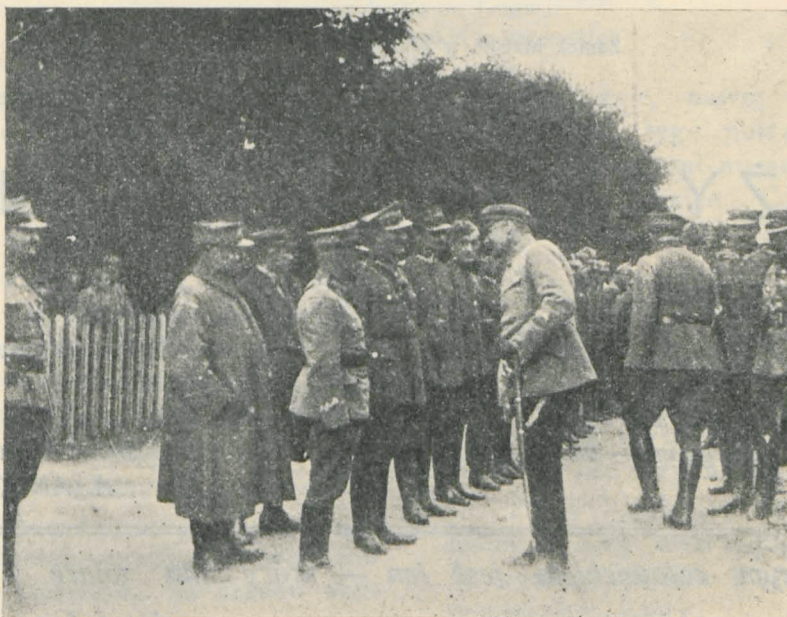


Marszałek Józef Piłsudski w 1920 r.
w Białej witany przez ludność.

witała na dworcu Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, który dekorował dowódcę pułku i dzielnych oficerów krzyżami *Virtuti Militari*

Po zakończeniu wojny z bolszewikami życie zaczęło płynąć normalnym trybem. Jedyne Wydział Powiatowy mógłby z przyjemnością przypomnieć sobie chwilę (rok 1923), kiedy zakupił dawną posesję Radziwiłłowską „Zamek” do użytku własnego i starostwa. Tam gdzie ongiś „udzielni” księżęta mieszkali zasiedli przedstawiciele społeczeństwa: Rada i Wydział Powiatowy.

Sam samorząd nie wystarczył spo-



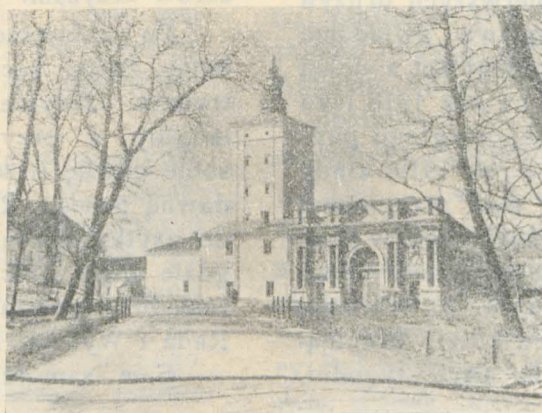
Marszałek Józef Piłsudski w 1920 r. dekoruje Krzyżem *Virtuti Militari* dowódcę białskiego pułku piechoty pułk. Narbut-Łuczyńskiego (moment po dekoracji)

leczeństwu, poczęły się tworzyć organizacje społeczne i oświatowe, które również mile wspominają daty swego powstania i rychło rocznicę 10 lub 20 lecia obchodzić będą. Najpoważniejszą jednak rocznicę obchodziło Gimnazjum im. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Świąciło ono w roku 1928 300-letnią rocznicę zakładu, który w chwili powołania go do życia nosił miano Akademii Białskiej.

Część północna powiatu pamięta również podział b. powiatu konstantynowskiego którego część została przyłączona do Siedlec a część do Białej (rok 1932), smutna to była chwila dla miasta Janowa, który musiał zrezygnować z tytułu „stolicy powiatu konstan-

tynowskiego”. Milej natomiast wspomina szkolnictwo powszechne fakt utworzenia Obwodu Szkolnego Białsko Podlaskiego w Białej Podlaskiej. Zawsze to lepiej mieć siedzibę Obwodu we własnym niż w sąsiednim powiecie. Lokalna prasa „Głos Społeczny“ również ten rok (1933) jako chwilę powołania do życia pamięta.

Zarząd Miejski Białej Podl. oraz szkolnictwo powszechne pamięta chwilę ślubowania zebranych na akademii żałobnej po śmierci Marszałka (rok 1935), iż postawią pomnik szkole imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Poświęcenie tego pomnika będzie również chwilą uroczystą, ale nie uprzedzajmy faktów, bo to do kronikarza nie należy. **JAN MAKARUK.**



Zamek biański, w którym mieści się siedziba
Hufca Harcerzy w Białej.

ŻYCIE — TO CZYN

Z bierności — w działanie!

To życia wołanie,

Co budząc uśpionych — wciąż — płynie!

Trza siły wciąż — mierzyć,

Trza w siły wciąż — wierzyć,

Trza zdawać egzamin — wciąż — w czynie!

Na bezmiar pragnienia,

Na bezmiar dążenia,

Na bezmiar — porywów i pracy,

Na rzeczy mocarne,

Szaleństwa ofiarne —

Stworzeni przez Boga — POLACY.

A. ANIK-NIKOŃCZUK!

„Najsilniejszym człowiekiem jest ten — który ma wiarę i patriotyzm”

*Józef Ignacy Kraszewski
uczeń Akademii Białskiej.*

PIERWSZE PRACE HARCERSKIE

NA TERENIE BIAŁEJ PODLASKIEJ

Idea skautowa gorejąca przed odzyskaniem Niepodległości w tajnych drużynach b. Królestwa, nie była obca i terenowi białskiemu. Wiazała się ona ściśle z pracą P. O. W. — z ideą walki o Niepodległość.

Były to lata 1917—1918.

Po wydaniu aktu niepodległości (5 listopada 1917 r.), gdy Legiony przeniesiono do Królestwa i utworzono tymczasową Radę Stanu do której

pacji niemieckiej, skautowy releton 120 ludzi, chłop w chłop.

Całość podzielona na sekcje, ze swoją odznaką. Na czele 8—12 chłopów—sekcyjny, rówieśnik z ich grona.

Praca — całością.

Wciągano i dzieci z Dubowa, Dokudowa, Aleksandrówki.

Najglówniejszą rzeczą było nauczyć się słuchać rozkazów, być zahartowanym, gotowym na wszystko — aby słu-



Szosa z Białej do Janowa
— teren częstych ćwiczeń harcerskich

wszedł i Komendant Piłsudski, stanąwszy na czele Komisji Wojskowej — Polska Organizacja Wojskowa, na pewien czas staje się organizacją jawną.

To każe rozszerzyć pracę.

Wówczas członek P. O. W. Julian Abramowicz, nauczyciel w Dziegciarce (gm. Dubów pow. białskiego*) powiąwszy myśl, zorganizowania dla pracy niepodległościowej dzieci swej szkoły — tworzy drużynę skautową.

Pracy tej oddaje się całkowicie i niepodzielnie.

Tak powstał w ośrodku wiejskim w powiecie białskim, za czasów oku-

żyć O, czyżale, nawet swoim życiem, gdy zajdzie tego potrzeba. O służbie tej każdy pamiętał mając zawiązany supełek na chustce. Codzienny dobry uczynek harcerski — był do tego zaprawą.

— Co Pan zrobił z moim Kazikiem — zwrócił się raz gospodarz Mucha do Komendanta Abramowicza—całkiem inny chłopiec? Choć ten że Mucha nie chciał dąć początkowo chłopca do „niemieckiego wojska“, jak przypuszczał o tym tworze.

Trudy „wojenne“ i marsze znośli malcy z taką wytrwałością i męstwem, że zyskali podziw i szacunek starszej, peowiackiej wiary.

Gnał „Dziegciarscy wojacy“ z kijami po łąkach, rannym dżdżem zroszo-

*) Obecnie Wiceburmistrz m. Biał Podl. i Prezes „Peowiaków“.

nych, gnali po wertepach tajemnych...
Od świtu do nocy..

Jak rysie skradali się poprzez gęste podszycia... z kijem, jak z karabinem szli na wywiady. I najświętszym marzeniem ich było—aby takowy zamienić na karabin.

Zawsze im było śpieszno...

Zawsze wesoło, zawsze z pieśnią bojową na ustach...

Kochał ich „Julek“ — i oni jego!

...Wszystko wokół potem cieszyło się i radowało spoglądając na te karne szeregi, na przyszłych polskich żołnierzy

(bo już tak potem je nazwano).

...Po niezłożeniu wymaganej przysięgi na wierność okupantów i aresztowaniu i wywiezieniu Piłsudskiego do Magdeburga — spadają na P. O. W — liczne represje. Odczuwają to i dziegiarscy skauci.

...Rozpoczął się nowy okres — okres pracy tajnej. Teraz las skwapliwiej strzegł swych tajemnic. Czasami cmentarz widział jakieś skradające się postacie — i tak — do czasów odzyskania Niepodległości.

A. ANIK-NIKOŃCZUK.

DO ŚW. JERZEGO

O Ty, wsławiony odwagą i rycerskimi czynami,
Patronie Bohaterów! Patronie Zwycięstwa!

Zbrój nas w odwagę i czuwaj nad nami!

Zapalaj w sercach płomień Twego męstwa!!!

Pośród walki i zmagañ nam siły urosną,

Cudotwórco, gdy duch nasz nie będzie sierocy!

W tym imieniu: — „Zwycięstwo“ brzmi nutą radosną,

I Zwyciężym! przy Twojej skutecznej pomocy!...

„...Kiedyś było nas zaledwie kilkuset, jeszcze kilka lat temu było nas jakichś kilkanaście tysięcy — dziś liczymy przeszło 100.000 ludzi. potężna armia — mogąca zaważyć na losach Polski.“

ANTONI OLBROMSKI
b. Naczelnik Harcerzy

HARCERSTWO BIALSKIE NA ODCINKU XX-LECIA

„Harcerstwo, jak żadna inna organizacja potrafi organizować dobre strony duszy ludzkiej i wydobywać z niej samodzielne i twórcze siły“.

Z pisma Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. z maja 1935 r.

Nie tak dawno, bo już w 1935 r. obchodziło Harcerstwo polskie swój Jubileusz XXV-lecia, który uczczono przepięknym Złotem w Spale, gdzie przeszło 30 tys. młodzieży dokumentowało swe przywiązanie do służby harcerskiej i składało hołd Panu Prezydentowi.

Warto cofnąć się do czasów przedwojennych — chwil narodzin Harcerstwa polskiego, kiedy zwano go Skautingiem.

Wiemy, że Harcerstwo powstawało na tle dążeń niepodległościowych, bo mimo rozdarcia dzielniczego Polski cała młodzież z głębi ducha dążyła — konspiracyjnie — do wyzwolenia Polski przez czyn orężny.

Olbrzymia siła charakteru jak i bezgraniczne poświęcenie się, oto główne cechy wychowujących się ówczesnie jed-



Św. Jerzy, Patron Młodzieży Harcerskiej.

nostek. Strajk szkolny w 1905 r. był właśnie tej siły i poświęcenia wyrazem, był decyzją i zmanifestowaniem swych uczuć patriotycznych młodzieży.

Nie wszędzie tak bywało.

Był zabór austriacki, gdzie życie organizacyjne cieszyło się pewną swobodą. I tutaj właśnie wytworzyły się pierwsze załążki ruchu skautowego.

Początek dało „Zarzewie“, ono dało nam założyciela w osobie A. Małkowskiego, a pierwsze drużyny skautowe powstają przy Towarzystwie „Sokół“

W zaborze rosyjskim i pruskim było ciężiej; tam nie było mowy o jawnym życiu organizacyj — wszystko zakonspirowane. Mimo tego wcześniej, bo w 1910 r. powstaje pierwsza drużyna przy



Harcemistrz Stanisław Duński
Komendant Hufca Harcerzy w Białej-Podl.

Szkole Realnej Wróblewskiego, założona przez prof. Edmunda Nebła.

Jeśli chodzi o nasz teren „umęczonego Podlasia“ to praca skautowa oparła się o „Zarzewie“ oraz wysłanników terenowych w pracach wojskowych (legionistów i peowiaków). Praca w drużynach w owym czasie opierała się przeważnie na przygotowaniu wojskowym, a więc terenoznawstwie, służbie polowej, znajomości broni oraz mustrze. Z naszego terenu w owym czasie należeli pojedynczo harcerze do drużyn brzeskich, radzyńskich i siedleckich. Na specjalną uwagę zasługują prace ob. J. Abramowicza naucz. i czł. P. O. W. w Dziegciarce. Założył on na podstawie czytanych książek Małkowskiego i tłu-

li pozbawione dokładnych danych; brak wykazów harcerzy i nieraz nazwisk kierowników pracy. Braki te mają to uzasadnienie, iż po niespełna roku pracy większość członków drużyn wstąpiła do wojska, by wykuwać granice Ojczyzny.

Wyraźne ślady wskazują, że w Walnym Zjeździe w Lublinie 1 i 2 listopada 1918 r. delegaci tych środowisk brali udział w Zjeździe, który dokonał Zjednoczenia Harcerstwa Polskiego.

Rok 1920 zastał harcerzy białskich tam, „gdzie łatwo głowę położyć“ — w walkach na froncie; służyli oni w 5, 6, 22, 34, 35, 201 i 205 p. p.

Po wyzwoleniu Podlasia z rąk bolszewickich w r. 1921 odżyły te środowiska na nowo (Biała Chotyłów i Te-



Ks. Kardynał Hlond odwiedza nasz obóz w Poznaniu

maczeń Baden Powella drużynę skautów w 1917 r.

Wprowadził do druż. obok ideologii, ćwiczeń polowych i służby masę obrzędów i totemów. Z tego powodu wychodziły często zabawne incydenty z ludnością i Niemcami.

Ścisłe jednak organizacyjnie, bo podległe Naczelnej Komendzie harcerstwo powstało 25. IX. 1918 r. prawie na dwa miesiące przed uzyskaniem Niepodległości. Jednocześnie ożywają się trzy środowiska: Biała Podl., Chotyłów i Terespol.

W kronikach i rozkazach zostały wyraźne ślady tej pracy, ale w tej chwili

respol). Komenda Hufca była wówczas w Terespolu n. B., a Komendantem był dh. Malicki Jakub.

W Białej drużynowym I druż. im. ks. J. Poniatowskiego był dh Ostrowski Jan, zaś drużynową I żeńskiej druż. im. H. Pustowójtówny — dhna Kokularówna Zofia. Drużyna żeńska pracowała pod opieką drużyny męskiej z ramienia K-dy Hufca Męskiego. Terespol miał wówczas 2 męskie i 2 żeńskie drużyny; drużynowym I-ej męsk. był dh. Fedorowicz Lucjan, II-ej dh Olszewski Czesław.

W Chotyłowie drużynę nieliczną, bo o 17 harcerzach prowadził dh A. Charytoniuk.

Dh. Walczak Stefan — wizytator K-dy Okręgu stwierdził każdorazowo, że „Biała pracuje dobrze”.

W lipcu 1921 r. drużyna z Chotyłowa brała udział w I święcie harcerzy polskich we Lwowie. Wówczas drużynę objął dh Konarzewski Konstanty.

W roku 1921 przybywa nowe środowisko, a mianowicie Leśna Podlaska, gdzie powstaje drużyna harcerzy.

Rok 1922 był najbardziej pomyślnym dla rozwoju harcerstwa. Oto powstaje w Białej II-ga druž. harc. w szk. im. ks. Brzóska. Drużynę zakłada nauczyciel Idziaszczyk Władysław.

W dn. 8 maja zorganizowano w hufcu „Dzień Harcerski”, którego organizację i efekt propagandowy określają kroniki jako „imponujący”.

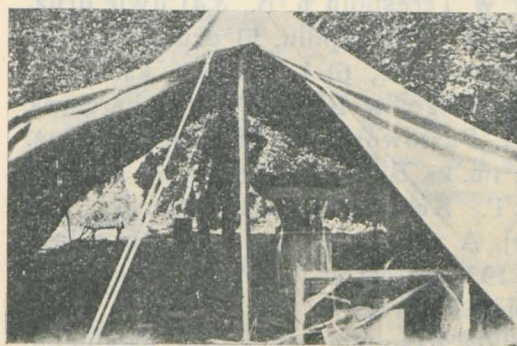
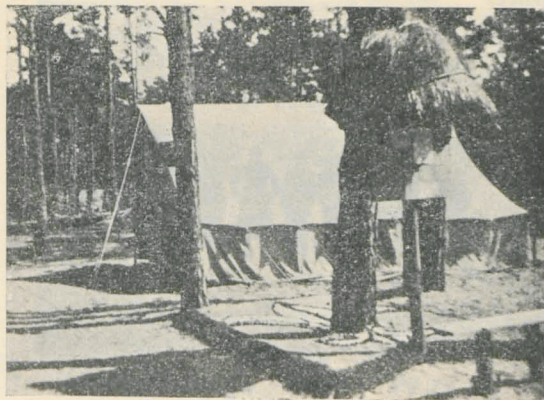
Na Zlocie Okręgu polesko-podlaskiego w dn. 4 i 5 czerwca 1922 roku Biała Podl. popisywała się sygnalizacją. W tym też roku D. O. K. nadało druž. bialskim prawo hodowli gołębi pocztowych. Następnie Hufiec na podstawie uzgodnienia pracy z D. O. K. dostał przydział instruktora wojskowego do ćwiczeń z bronią.

Po porozumieniu z organizacją „Żałobnego Krzyża” obejmują drużyny harcerki pieczę nad mogiłami poległych za Ojczyznę pod Kobylanami.

W tym też czasie K-da Hufca wydaje swoje piśmko odbijane na powielaczu.

W dn 1—2 IX. 1922 r. na Zjeździe K-dtów drużyn i hufców najsilniej reprezentowane było środowisko bialskie.

Stan hufca w końcu 1922 r. przedstawiał się następująco: 1) I druž. harcerzy w Terespolu n./B., 2) II druž. har-



Zdjęcia przedstawiają:

1) Namiot Komendy w Duryczach (r. 1937); 2) Namiot kuchenny; 3) Raport na kursie w Ryttrze (r. 1934); 4) Na obozie w Serpelicach urządzamy „Święto Morza” dla miejscowej ludności (r. 1933)



Patrol narciarski na kurskie w Serpelicach.

cerzy w Terespolu n./B., 3,4) dwie druż. harcerek w Terespolu, 5) druż. harcerzy w Chotyłowiu, 6) I druż. im. ks. J. Poniatowskiego w Białej, 7) druż. harcerek im. H. Pustowójtówny w Białej, 8) druż. harc. im. ks. Brzóska w Leśnej. 9) II druż. im. T. Kościuszki przy szk. Nr. 1 w Białej, A więc 6 drużyn męskich o liczbie 193 harcerzy i 3 druż. harcerek o liczbie 62 harcerek. Razem 255.

Lata następne przyniosły osłabienie w pracy. Starsi harcerze ubywali, drużyny w Terespolu i Chotyłowiu traciły swoją liczebność. Wprawdzie w 1924 r. przychodzi pewien zryw jako szykowanie się na I Zlot Ogólnopolski, na który wyjechało kilku harcerzy; ufundowano w m-cu maju sztandar hufca, ale stan drużyn nie tylko się nie poprawił, a przeciwnie — zmniejszył się.

W tym stanie mijają lata 1925, 26 i 1927 tak, że w 1928 r. praca harcerska istnieje tylko w Leśnej i Białej, gdyż druż. w Terespolu i Chotyłowiu zlikwidowano.



Przed wymarszem



Białe harce.

Dwie silne drużyny białskie oraz leśniańska w 1929 r. szykują się szybko do II Zlotu Narodowego do Poznania. Wyjeżdżają 2 drużyny o stanie 43 harcerzy.

Na Zlocie w Poznaniu z pośród powiatów podlaskich mieliśmy najsilniejszą reprezentację. Obóz nasz odwiedził ks. Kardynał Hlond, co przedstawia załączone zdjęcie. Harcerze na II Zlocie zwiedzili słynną P. W. K. jako dorobek X-lecia Polski Odrodzonej. Drużynę na Zlocie prowadził dh. Chorąży Jan.

Trzeba zaznaczyć, że od 1928 r. Hufiec przeszedł do chor. lubelskiej; do tego czasu byliśmy w chor. poleskiej. Dotyczy to tylko Hufca Harcerzy, gdyż harcarki należą dalej do Polesia, aż po rok 1935. Od 1928 r. druż. żeńskie wydzielono we własny Hufiec Harcerek.

Po dhu Więckowskim F. Komentantem Hufca był dh Sosnowski Józef, od 1929 r. dh Nikończuk Al. a od 1933 r.



Jedynka białska w marszu.



Hm St. Duński — Komendant Kursu Białych Harców



Trójka bialska.



Zawody w rozbijaniu namiotów (Durycze).

— podharcemistrz Duński Stanisław.

W 1931 r. powstaje III druż. przy szk. Nr. 3 w Białej Podl. założona przez dha Duńskiego St.

Drużyna ta w ciągu dość krótkiego okresu pracy bo 2 lat zdobywa się na samodzielny obóz w Serpelicach, oryginalny, bo pod płótnami z kraks samolotowych, otrzymanych z P. W. S.

W roku 1932 powstają drużyny: w Sworach założona przez naucz.-harc. Grabowskiego Wład., IV-ta im. Żwirki w Białej Podl. założona przez naucz.-harc. Tajchertównę Helenę, w Piszczacu założona przez naucz.-harc. Nikoliszynównę Helenę.

Od 1932 r. zaczęto intensywne szkolenie instruktorów, to też obsyłały licznie kursy chorągwiane w Czuwajowie, Wólce Profeckiej, Hamerni i Puławach.

W 1933 powstają dalsze drużyny: w Kodniu n./B. założona przez naucz.-harc. Krasieńskiego Ant., w Terespolu n./B. założona przez naucz. Czajkowskiego J. oraz w Janowie Podl. założona przez naucz. Konderę Czesł.

W 1934 r. Hufiec, z polecenia K-dy Chor., której prace szkoleniowe w tym okresie miały specjalny rozmach, organizuje kurs zastępowych w Rytrze k. Piwnicznej. W kursie brało udział 46 harcerzy. Osobliwość tegoż kursu polegała na tym, że został przerwany z powodu powodzi i całość musiała pieszo opuszczać zagrożony teren, udając się w kierunku Krakowa poprzez N. Sącz, Tarnów, Mościce i Bochnię.

Rok 1935 to intensywny rok przygotowań do Zlotu Jubileuszowego w Spale. Powstał w Białej Komitet Zlotowy, wysiłkiem którego osiągnęło Harcerstwo bialskie poza subwencjami dość znaczny sprzęt obozowy.

Na Zlocie były 2 drużyny: drużyna gimnazjalna i druż. ze szk. powsz. w ogólnej liczbie 49 harcerzy.

Poza udziałem w pracach Zlotu zdobyliśmy II nagr. za oszczędność w postaci menażek (druż. szk. powsz.) i III nagr. w postaci kotła oboz. (druż. gim-

nazjalna). W ramach Złotu uzyskaliśmy 3 dyplomy za harce.

W ostatnim trzechleciu bierzemy udział w t. zw. „Wyścigu pracy“. W wyniku I roku otrzymaliśmy aż 9 dyplomów za udział w harcach zimowych. Rok drugi mocniej jest poświęcony sprawom organizacyjnym, a w trzeci obecnie wchodzimy.

W 1936 r. wspólnie z Hufcem Żeńskim zorganizowaliśmy I-szy Złot Hufców Białskich. Tereny Złotowe były obok siebie.

W okresie lata I druż. harcerzy urządziła obóz w Piwnicznej.

W roku 1937 organizował Hufiec obóz harców w Duryczach n./B. o 30 harcerzach z całego powiatu. Natomiast w okresie zimowym, po raz pierwszy urządzono Kurs Białych Harców w Serpelicach.

Poza całokształtem techniki harcer-

skiej prowadzono naukę jazdy na nartach, która dawała szalone emocje.

Na „Dzień Harcerza“ w czasie Zielonych Świąt b. r. zorganizowaliśmy II Złot Powiatowy Hufca.

W lipcu 1938 r. ukończyliśmy kurs w Żezawie k. Załuszczyk, który przysporzył nam nowych przodowników pracy. Komendantem kursu był phm. Ostrowski Jan.

Syntetyczny przegląd dziejów i poczyniń hufca w refleksjach stwarza obraz postępu i pracy oraz daje wiarę w realizację stawianych zamierzeń, gdyż praca nasza i jej poprzednie dowody nakazują nam: Za żadną cenę lotu zniszczyć nie wolno!, bo praca podjęta w imię służby Bogu i Polsce nie może się pomniejszać, a tylko wznosić i doskonalić.

A więc wyżej i doskonalej! Oto hasło na dzień jutrzejszy.

STANISŁAW DUNSKI hm

O WY — CO JESZCZE ŚPICIE...

O, wy! — co jeszcze śpicie

Wokoło tętni życie,

Świat — z pracą już się splótł!

Już na nic spać się zdało!

Bo śnić — to jeszcze mało —

Nam wciąż potrzebny — trud!!!

Dziś wyścig pracy wszędzie!

I ten Zwycięzcą będzie —

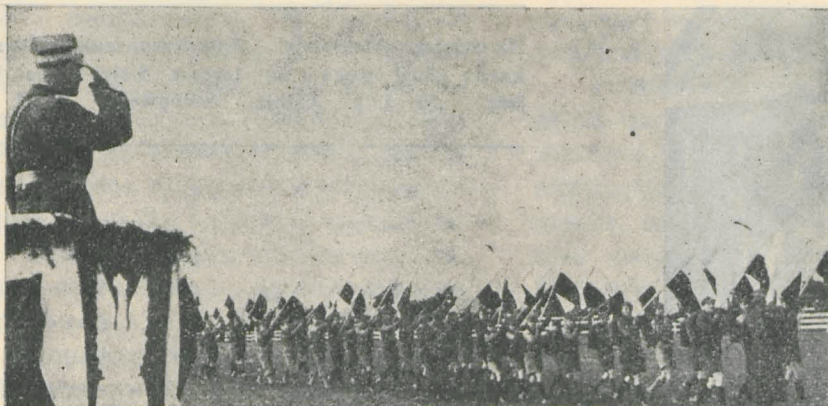
Kto stworzy Lepszy Dzień...

O! praca — tylko praca!

Ku dobru świat zawraca,

Nie blask — zwodniczych — śnień...

A. Anik-Nikończuk.



Defilada harcerzy przed
Wodzem Naczelnym Mar-
szalkiem Śmigłym-Rydzem

Biała w defiladzie.

MARSZAŁEK POLSKI **EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ** **O WYCHOWANIU** **MŁODEGO POKOLENIA**



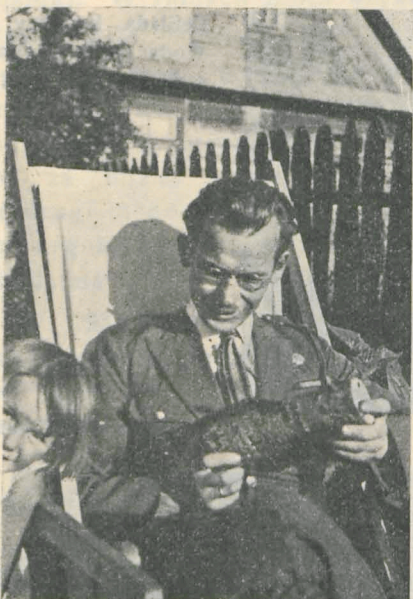
„Komuż z nas usta nie układają się do przyjaznego uśmiechu na widok maszerującego oddziału harcerzy lub harcerek ?

Ten uśmiech jest odruchem serca na widok rozkwitającej młodości. Ale w ślad za odruchem serca idzie poważna myśl, która podlicza wartości rozwijane w harcerstwie: czystość duszy, cnoty społeczne, silna wola i ambicja, pokonywanie trudności, karność i ofiarność, przedsiębiorczość i odwaga — a to wszystko wprzęgnięte w służbę dla Polski..-

A jeśli ten rachunek wartości harcerskich odbywa się w głowie żołnierza, to releksje myślowe muszą zahaczyć o najdonioślejsze zagadnienia obrony Państwa“.

„...Narastają nowe siły wewnątrz kraju, które chcą wziąć udział w pracy dla Rzeczypospolitej..“

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.



Harcistrz Aleksander Anik-Nikończuk Twórca Ruchu Zuchowego na terenie Białej Podlaskiej, jako „Strażnik Ognia Zuchowego” Z. H. P.

ZUCHY

Ruch zuchowy w Białej Podlaskiej datuje się od 1930 roku. Pierwsze prace eksperymentalne oparte na własnych pomysłach rozpoczął dh Nikończuk Aleksander, ówczesny Komendant Hufca Harcerzy. Pomaga mu w tym właścicielka i kierowniczka miejscowej Szkoły Prywatnej, późniejsza instruktorka zuchowa p. Aleksandra Rybska.

Na terenie szkoły tej w rok potem powstają pierwsze białskie gromady „Rycerzyków Złotego Serduszka” i „Jasných Promyków”. Jedną męską, drugą żeńską. Gromadę żeńską prowadzi dhna Janina Silkiewiczówna (obecnie Aftkowa) nauczycielka tej szkoły, męską dh Nikończuk, który czuwa równocześnie nad całością i dla obu gromad wypracowuje właściwe programy. Gromady są doświadczalne. Często zbiórki są wspólne.

„Kochanej Rzeczypospolitej oddaję codzienny nasz trud...”

Z hymnu wodzów zuchowych.

W rok potem powstaje trzecia gromada zuchowa przy drużynie harcerskiej na Woli. Prowadzi ją dh Stanisław Duński.

W 1933 roku dh Nikończuk oddaje prowadzenie Hufca harcerzy dhowi Duńskiemu i całkowicie przerzuca się na pracę zuchową.

Lata następne charakteryzuje dalszy



Pierwsza Białska Gromada Zuchowa „Rycerzyków Złotego Serduszka”.

pomyślny i znaczny rozwój w dziale metodycznym i programowym. W gromadach doświadczalnych wyprobowuje się sprawności zuchowe wypracowane w Szkole Instruktorów Zuchowych w Nierodzimiu, oraz przepracowuje się własne. Prowadzi się doświadczalne prace w gromadzie koedukacyjnej. Robi się próby nauczania metodą zuchową. Łączy się zajęcia szkolne ze zbiorcami zuchowymi. Tworzy się wzorową izbę i majsterkownię.

W listopadzie 1934 roku przy gromadzie „Rycerzyków Złotego Serduszka” organizuje się pierwszy w Białej Podlaskiej Kurs Wodzów Zuchowych zarówno dla chcących pracować w gromadach męskich jak i żeńskich. Kurs prowadzi dh Nikończuk.

To przyczynia się do powstania dalszych gromad.

Uczestnicy Kursu i Kierownicy gromad męskich i żeńskich dla stałego doszkalania się zorganizowani zostają w „Drużynę Zuchowodów”. Zbiórki odbywają się we wzorowej izbie „Rycerzyków”, oraz w polu przy zbiorcach tej gromady, jako pracującej najciekawiej.

Z drużyną Rybską przeprowadza się dalsze badania nad możliwościami przeszczepienia metody zuchowej na teren nauczania.

Praca ta daje wspaniałe wyniki.

Cały czas trwa (aż dotąd) współpraca z akcją zuchową harcerek. Wszystkie wystąpienia zuchowe i odprawy kierowników gromad zuchowych — są wspólne. Wszystkie drużynowe zuchowe należą przez cały czas do „Drużyny zuchowodów”, która potem zmienia nazwę na „Krag Pracy”.

Wkrótce Biała nawiązuje kontakt z twórcą zuchów harcmistrzem Aleksandrem Kamińskim. Ten żywo interesuje się pracami Białej.

Po wydaniu swej „Książki Wodza Zuchów” zarazem przesyła jeden egzemplarz do Białej z własnoręczną dedykacją z dnia 14.III.1934 r.: „Kochanym Promykom Jasnego Słoneczka” i „Rycerzykom Złotego Serduszka” — bardzo dziękując za dużą radość jaką mi sprawiają...”

Wodzem „Promyków” zostaje w tym czasie Maria Szczygielska. Z „Rycerzykami” wciąż pracuje Nikończuk.

Gromady te przejawiają bardzo wielką

żywołność, realizując własne, oryginalne programy oparte na przejawach życia współczesnego.

Pomiędzy innymi pracami jak: propaganda Inu, pomoc biednym, dokarmianie ptaków i t. p. — które ujęto w ciekawą, artystyczną szatę gier, zabaw, śpiewów, piosenek, majsterkowania, zawodów i konkursów — gromady przeprowadziły Szalanz Zuchowy, który w wyniku nagrodzony został na Ogólnopolskim Konkursie Oddźwięku Szalanzu.

Ponadto w Szesnastoletnią Rocznicę Odzyskania Niepodległości urządziły te gromady bezpłatny wieczór artystyczny dla wszystkich szkół i gromad na tutejszym terenie, inscenizując w kilkunastu obrazach życie i bogactwo Polski.

W dni imienin Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski — robią pomysłowe wystawy.

W tym czasie gromady te wizytuje Komendant Chorągwi dh Borowiecki, obecny Szef Głównej Kwatery i dwukrotnie stwierdza w nich „prawdziwe życie”.

Biała robi się słynną.

W styczniowym numerze „W Kręgu Wodzów”, organie Głównej Kwatery Harcerzy jest o jej pracy zuchowej olbrzymi dwuszpaltowy artykuł. Opisuje się nasze zbiórki. Píše Nierodzim — Główna Szkoła Instruktorów Zuchowych — a więc Mekka zuchowa.

Środowisko nasze stawiane jest za wzór jak „wyzyskawszy ściśle lokalne warunki należy dopasować się do najsilniejszych przeżyć, zainteresowań i potrzeb środowiska”.

„Takie zbiórki zuchowe mają sens, tętnią życiem i dają duży efekt.. Łączą się one z życiem społeczeństwa, życiem szkoły, lasu, pór roku...” Mowa o zbiorcach cyklowych.

Taką oficjalną opinię otrzymuje Biała od twórcy zuchowego druha Kamińskiego o naszej zuchowej pracy.

„Głos Społeczny” w numerze 27 z r. 1935 ogłasza:

„Interesujący się pracą zuchową, co niedziela od godziny 10 do 12-ej mogą oglądać zbiórkę zuchów prowadzoną wzorowo przez specjalistę zuchowego d-ha Nikoń-

czuka. W gromadzie tej na Placu Wolności Nr. 11, można obejrzeć wzorową izbę i księgowość gromady, a także zasięgnąć fachowych rad i wskazówek“.

W dniu 3 Maja gromady tutejsze pokazują na stadionie 34 p. p. wobec zgromadzonych szkół i publiczności zabawy skomponowane w „Kręgu Pracy“.

Krąg ten jest komórką specyficzną. Jest on stałym kursem szkoleniowym pracy zuchowej męskiej i żeńskiej, kuźnią nowych pomysłów, terenem wzajemnej wymiany doświadczeń, pomocą w pracy i jej kontrolą — wśród prawdziwie zuchowej i harcerskiej atmosfery, choć 25% uczestników jego nie są harcerzami. Wszyscy mimo różnic wieku tworzą zwarte grono przyjaciół połączonych wspólną ideją i wspólnym terenem pracy.

Krąg ma w tygodniu 2 godziny pracy teoretycznej i 3 praktycznej. Są referaty instruktorskie i uczestników. Podzielony jest na sekcje: artystyczną i śpiewaczą. Do Kręgu może uczęszczać każdy i pobyt w Kręgu do niczego nie zobowiązuje. Przeciętna frekwencja 12 osób.

Nowe materiały metodyczne w sprawie pracy cyklowej, zwyczajów i obrzędów zuchowych, gier, zabaw, pokazów i musztry, wypracowane w Kręgu białskim — przesyła się do Głównej Kwatery — gdzie zostają wykorzystane. Z doświadczeń więc Kręgu — korzysta cały Związek.

Prace swe Krąg publikuje w następujących czasopismach: w „Wiciach“, organie Komendy Chorągwi Harcerzy w Lublinie, w „Kręgu Wodzów“ — organie Głównej Kwatery Harcerzy, „Na Tropie“ — czasopiśmie młodzieżowym, w „Zuchu“ — piśmie dla zuchów, oraz w miejscowym organie „Głos Społeczny“.

Należenie drużynowych zuchowych do Kręgu sprzyjało wzmożeniu i pracy zuchowej żeńskiej, nadaniu jej właściwego kierunku i lepszej organizacji. Dotychczasowe, wypracowane i usankcjonowane czasem, formy i metody prowadzenia Koedukacyjnego Kręgu — są wartościowe i dają pozytywne wyniki.

Praca idzie wciąż naprzód. Wszystkie szkoły powszechne mają już gromady męskie i żeńskie.

Widać ich wszędzie. Poza zabawą zajmują się dużo i pracą społeczną.

Na choinkę 1935 roku przygotowali zuchy z Białej dla dzieci ociemniałych w Laskach 78 paczek gwiazdkowych. Prócz słodyczy były w nich: ubranka, sweterki, szaliki, pończoszki, buciki i różne zabawki, a ponadto opłatek i liściki od każdego z zuchów. Gdy ociemniali nadesłali podziękowania alfabetem z wypukłych kropek — gromady postanowiły nauczyć się tych liter.

W każdej zbiorowej pracy harcerskiej biorą udział i zuchy. Czy to święto sadzenia drzewek, czy praca nad uporządkowaniem grobów, czy inna akcja harytatywna.

Defilady zuchowe cieszą się ogólnym uznaniem.

W grudniu tego roku Kamiński pisze: „Już zaczynają różni ludzie gadać o dużej żywotności Hufca Białskiego, a szczególnie jego zuchowej ekspozytury. Ciesze się razem z Wami z tych sukcesów“. List pisany do Nikończuka, który znów w tym roku objął Hufiec, pełniąc jednocześnie obowiązki Namiestnika.

Pracą zuchową coraz bardziej zaczyna się interesować i nauczycielstwo. Oto nazwiska miejscowych nauczycieli znających wodzowanie zuchowe dzięki pracy w Kręgu:

Stanisław Aftyka, Józef Chojnacki, Bronisław Czyżyk, Maria Kołodziejowa, Helena Nikoliszynówna (Markowska), Wiktorja Moniukówna, Janina Silkiewiczówna (Afykowa), Ewelina Starczewska, Helena Tajchertówna, Janina Tarwidowa, Franciszek Ujma.

Wszystko to wodzowie gromad.

Inni wodzowie przeważnie z wolnych zawodów, absolwenci szkół i uczniowie. Są to: Anna Iwanczewska, Janina Janicka, Janina Jaglak, Leokadia Kubiakówna, Alina Kulawiec, Władysław Szymański, Maria Szczygielska, Stanisława Osikowska, Władysława Ostapczuk, Stanisława Zajmówna, Wacław Żmigrodzki. Przeważają kobiety. Wszyscy — przeważnie pełnoletni.

W tymże 1935-ym roku dh Nikończuk kończy Wyższy Związkowy Kurs Zuchowy i zostaje Instruktorem Zuchowym Pierwszej Klasy.

W grudniu reprezentuje on Lubelską Chorągiew Harcerzy na Ogólnopolskiej Konferencji Zuchowej i tamże zostaje przy-

jęty do „Kręgu Ognia“, który tworzy gromada instruktorów przy Głównej Kwaterze Harcerzy kierujących ruchem zuchowym, i otrzymuje godność „Strażnika Ognia“. Jest więc przez rok oficjalnie zastępcą dh Kamińskiego.

W styczniu 1937 roku Dh Kamiński w „Kręgu Wodzów“ o pracy tutejszej za 1936-y rok ogłasza: „Niewątpliwy rekord pobił Krąg Pracy Hufca w Białej Podlaskiej...“

Latem 1936 roku wyjeżdża dh. Nikończuk do Łotwy i Estonii dla zapoznania się z metodami pracy organizacji dziecięcych i wilczęcych państw obcych — i przywozi nowe doświadczenia i pomysły.

Od 1-go listopada tego roku mianowany on zostaje Kierownikiem Wydziału Zuchów Komendy Chorągwi w Lublinie. Ma teraz teren całego lubelskiego województwa. To osłabia nieco pracę miejscową.



Zuchy w Białej porządkują groby poległych z Ojczyznę.

Zaczynają powstawać teraz gromady w terenie. Są to przeważnie gromady wsiowe. Zapoczątkowane więc zostaje w Kręgu badanie wyników pracy tych gromad, oraz sposobów realizowania sprawności zuchowych. Z ramienia Kręgu, wiejską gromadą doświadczalną w Kijowcu kieruje dhna Helena Nikoliszynówna.

Druh Ujma wprowadza metodę zuchową do Kolonij dzieci Polaków w Niemczech. Zainteresowanie zuchami rośnie.

Nauczycielska konferencja Rejonowa w Piszczacu w dniu 4 kwietnia 1938 roku zwraca się do Namiestnika Zuchowego w Białej Podlaskiej „o przeprowadzenie chwili pracy zuchowej i udzielenie w tej sprawie, swych myśli, przeżyć, doświadczeń i wskazań“. Po konferencji zaś drogą urzędową przez Inspektorat donosi: „Uważamy,

że pożądane jest wykorzystywanie na wszystkich konferencjach rejonowych jednostek zaangażowanych w pracy zuchowej“.

Po tej Konferencji przybywa do Kręgu nowa nauczycielka Genowefa Bożymówna. W wakacje te kończy ona Związkowy Kurs dla Kobiet Pracujących w Ruchu Męskim.

W tymże czasie kończą Kurs Namiestnikowski Nikoliszynówna i Czyżyk

Przeprowadzone badania wysiłków pracy na wsi dają możność opracowania odpowiednich materiałów i podziału do tychczasowej pracy zuchowej na dwa odcinki: wiejski i miejski. Namiestnikiem odcinka wiejskiego zostaje dhna Nikoliszynówna. Całość pracy spoczywa jednak w ręku Nikończuka.

Z czterech sprawności nowych jakie ostatnio Wydział Zuchów Głównej Kwatery opracował — dwie pochodzą z Białej Pod-

laskiej. Są to sprawności murarza i lotnika. Z inicjatywy Białej powstało też pisemko „Zuch“, oraz zostaje nakręcany obecnie film zuchowy. W związku z rewizją gwiazdek zuchowych Biała też dała swoje doświadczenia do ogólnego dorobku.

Prócz pracy miejscowej dh Nikończuk od 2 ch lat prowadzi z ramienia Głównej Kwatery Harcerzy związkową akcję letnią kształcenia instruktorów zuchowych.

On — bez przerwy — od czasu zorganizowania przez siebie w Białej w zaraniu pracy zuchowej, pierwszych gromad zuchowych, prócz wielu prac innych, kieruje całością zuchowej pracy i stoi na czele Kręgu szkoląc wodzów gromad i tworząc nowe formy pracy. Jemu zawdzięcza Biała cały dorobek zuchowy, rozgłos i stanowisko w organizacji zuchów.

W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ



„Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadczą o tym tysiące mogił i krzyżów...”

*Pierwszy Marszałek Polski i Naczelnny Wódz
Józef Piłsudski.*

Udział Harcerstwa przy zdobywaniu Niepodległości i obronie państwa jest ogromny. Wymownie świadczą o tym dokumenty w Histor. Biurze Wojskowym, rozkazy i pochwały wydawane przez Naczelne dowództwo.

Szeroko znana a zawierająca zestawienie faktów i dokumentów, książka dwutomowa Nekrasza p. t. „Harcerze w bojach” w latach 1914—21 jest potwierdzeniem chlubnej służby Ojczyźnie przez młodzież harcerską.

Młodzież ta była rozrzucona po wszystkich oddziałach i formacjach woj-

skowych, bądź wydzielona w oddzielne jednostki.

„W Legionach harcerze wykazali dużo gorliwości, sprawności żołnierskiej, dzielności bojowej oraz wnosili do oddziałów doskonały nastrój ideowy”.

„...Piękną kartę w I Korpusie Polskim stworzył Harcerski Oddział wywiadowczy”, o pracach którego z zachwytem wyrażali się przełożeni z gen. Dowbór-Muśnickim na czele.

„Udział tych młodocianych żołnierzy w obronie Lwowa stworzył doniosłą kartę w życiu polskiej młodzieży, kartę z której długo czerpać będziemy wzoru poświęcenia i niesłychanej brawury”.

Oto drobne urywki z dokumentów. Fakty takie szły w owym czasie w tysiące. O jednym pragnę słów kilka specjalnie zaznaczyć gdyż, dotyczy obecnego instr. w Hufcu, który walczył jako 13-letni ochotnik w oddziałach partyzanckich na Ukrainie.

Dh Al. Anik-Nikończuk służył w 1918 r. przez 4 miesiące jako ochotnik w partyzantce polskiej kpt. Panczenki. Pełnił tam b. odpowiedzialną rolę wywiadowcy i łącznika i to aż do momentu rozbicia partyzantki pod Gluchowem. 10 lipca 1920 r. zgłosił się ponownie do Armii Ochotniczej. Przy D. O. K. Lublin — pełnił służbę wartowniczą, a następnie został (rozk. z 14. III. 20 r. L. 2626/IV org.) odkomenderowany do



Sztabu 4-ej Armii jako skaut-łącznik.

W czasie tej pracy w porze przeznaczony na spoczynek redaguje i wydaje pismo polowe „Obróńca“, którego wypuścił 6 numerów, układa i kolportuje ulotki i odezwy zwalczające wrogą nam agitację bolszewicką. Przez osobisty kontakt z żołnierzami, działając entuzjazmem i własną wiarą wytwarzał potrzebny optymizm wśród walczących szeregów.

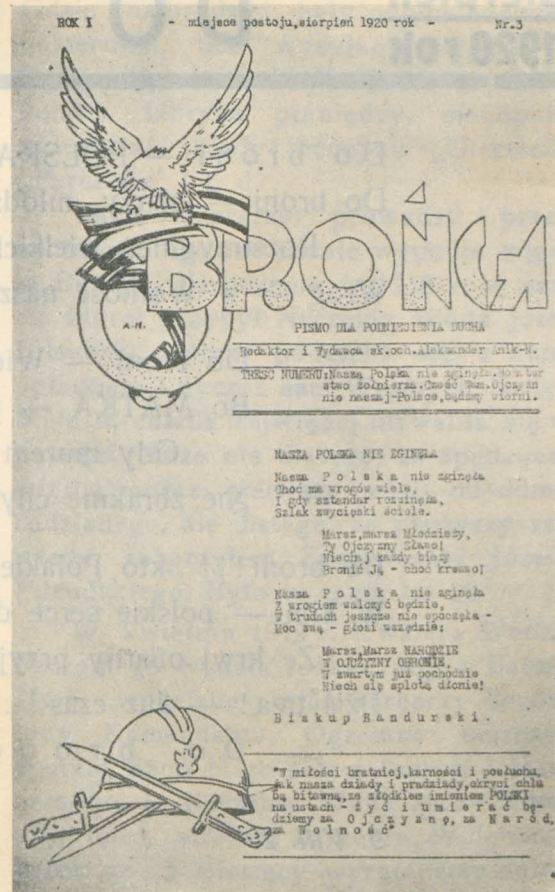
Ponadto komponował wiersze patriotyczne i teksty pod melodię piosenek żołnierskich.

W dniu 17. IX. rok. 4 Armii został zwolniony ze służby.

Oto przykład jeden z tysięcy, ale przykład bliski — właściwej służby harcerza dla Polski.

Jednak nie każdemu los wrócić pozwolił. Mogiły tamtych rozsiane są po wszystkich rubieżach Rzeczypospolitej, dokumentując należycie pojętą służbę harcerza.

Z naszego Podlasia polegli w woj-



nie 1918—20 r.: Danielak Michał, Dmowski Tadeusz, Galas Stefan, Izdebski Apoloniusz, Pawlik Wacław, Retkie Czesław, Sasaki Dobrosław, Włodarczyk Józef, Jacuk Czesław, Roguski Wacław oraz zmarł po wojnie z 1918 r. Kowalski Jan.

HM. ST. DUŃSKI.

Strony tytułowe „Obróńcy“, czasopisma redagowanego i wydawanego w 1920 roku przez harcochotnika W. P. Aleksandra Anik-Nikończuka.

sierpień
1920 rok

DO BRONI!!!...

Do broni — POLSKA wzywa nas;

Do broni — starzy, młodzi!!!

Rozstrzygnięć wielkich nadszedł czas —

Wróg — w Wolność naszą godzi!..

Do broni — Wierny Synu wstań,

Bo MATKA — jest w potrzebie,

Gdy murem trzeba stanąć zań

Nie zbraknie chyba Ciebie?!..

Do broni!!! kto Polakiem jest,

W kim — polskie serce dzwoni!..

Ze krwi ofiarny przyjąć chrzest

Dziś trza! — Juz czas!..

D o b r o o o o n i !!!

Aleksander Anik-Nikończuk

Skaut 14 lat, Ochotnik W. P.

9. VIII. 20.

HARCERZE PEŁNIĄ STRAŻ PRZYBOCZNĄ NACZELNEGO WODZA

Podaję garść wspomnień swoich z pracy w harcerstwie na Podlasiu z okresu walk niepodległościowych w latach 1916—1920, celem przekazania obecnej młodzieży pracującej w harcerstwie.

Do harcerstwa zapisałem się w kwietniu 1916 r. do VII Harc. Podlaskiej Drużyny im. Sowińskiego. Drużyna ta była w powiecie siedleckim w kilku miejscowościach, gdyż w jednej było brak młodzieży do kompletu. Drużynowym był naucz. dh Zyg. Rottkiel, a plutonowym dh Al. Pasiak, też nauczyciel. Trzeba zaznaczyć, że pracę harcerską jako też i P. O. W. prowadziło na-

uczycielstwo przy pomocy młodzieży uczącej się w szkołach i pracującej w organizacjach młodzieżowych.

Ja byłem zast. plutonowego, a po wyjeździe druha A. Pasiaka do Nałęczowa zostałem kom. plutonu. Drużyna choć była niby legalna, jednak na każdym kroku Niemcy prześladowali nas z tego powodu, że prawie wszyscy starsi należeli do P. O. W. Musieliśmy więc pracę prowadzić tajnie. Zbiórki nasze odbywały się w dzień w lokalach zamkniętych, a nocami po lasach. Na zbiórki nie chodziliśmy razem i ze śpiewem, ale każdy z osobna. Jeden drugiego nie mógł znać w czasie zbierania się na-

umówione miejsca. Ćwiczenia miały prawie zawsze charakter wojskowy, gdyż wiedzieliśmy, że w krótkim czasie znajdziemy się w wojsku. Po rocznej pracy w VII drużynie przenieśliśmy się do Siedlec, gdzie od razu zgłosiłem się do pracy harcerskiej. Zostałem przydzielony do V Podl. Drużyny Skautowej im. Hugnra Kołłątaja do Komendy XIII obwodu w Siedlcach. I na terenie Siedlec też pracę harcerską prowadziło nauczycielstwo. Zbiórki odbywały się w szkołach lub za miastem, aby Niemców „nie drażnić”. Na nasze ćwiczenia harcerskie przybywali bardzo często legioniści, którzy ukrywali się przed Niemcami po odmówieniu przysięgi na wierność okupantom. Naturalnie ćwiczenia wtedy były prowadzone w duchu wojskowym i przez tychże legionistów (Ob. Kamiński, Wł. Horyd i inni). W maju 1917 r. odbyły się ćwiczenia harcerskie między drużynami nad rzeką Liwcem. Mój 3-ci pluton miał za zadanie zbudowania mostu na Liwcu z desek i łódek, z czego dobrze się wywiązał. Ćwiczenia trwały przez całą niedzielę, a na wyżywienie miał każdy kawałek chleba w kieszeni, bo o innych przysmakach w tym czasie nie było mowy. Ćwiczenia te bardzo nam podobały się, gdyż byliśmy pod wrażeniem prawdziwej wojny.

W pamiętne dni 10 i 11 listopada 1918 r. wszyscy wzięliśmy udział w rozbrojeniu i wypędzeniu Niemców. Gdzie tylko znaleźli się harcerze na posterunku, tam był zawsze porządek. Po wypędzeniu Niemców z Siedlec prawie wszyscy wstąpiliśmy do tworzącego się wojska. Na rozkaz Głównej Kom. Har. Pol. zaczęto tworzyć w Warszawie Batalion Harcerski przy 2 dyw. Legionów. Wobec tego z Siedlec został odkomenderowany pluton harcerzy do tego oddziału. W Baonie Harcerskim znaleźli się druhowie prawie z całej Polski. Utworzono trzy komp. Ja byłem z początku w I komp., a później zostałem przydzielony do komp. drugiej. Baon Harcerski postawił sobie za zadanie wyćwiczenia i przygotowania przyszłych podoficerów i oficerów wojska polskiego oraz

trzymał straż garnizonową w stolicy. Gdzie najbardziej były odpowiedzialne posterunki, tam wysyłano harcerzy z Baonu. Np. do P. K. K. P. (dzisiaj Bank Polski), fabryka pieniędzy, monopole, gazownia, składy benzyny „Gierlach” „Parczodz” i t. d.

Baon Harcerski prowadził i pracę społeczną. Bardzo ładnie wypadła wigilia Bożego Narodzenia w 1918 r. w czasie której przybył Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, który podzielił się z nami opłatkiem i życzył nam Wesołych Świąt. Muje ta chwila najwięcej utrwaliła się w pamięci. Może nie dlatego, że spędziłem wigilię poraz pierwszy zdalek od domu rodzinnego, ale dlatego, że pierwszy raz wtedy zobaczyłem Komendanta Józefa Piłsudskiego. Było to temu lat 20.

W kwietniu 1919 r. Kwatera Wodza Naczelnego wydała rozkaz, aby z Baonu Harc. wydzielić pluton harcerzy do osłony Komendanta. Ogromny zaszczyt spotkał Baon Harc. a tym samym i Harcerstwo, że Naczelnny Wódz życzy sobie aby mieć straż z harcerzy. Widocznie przez te 5 miesięcy wyrobiliśmy sobie dobrą opinię. Z trzech komp. wybrano pluton harcerzy, który po defiladzie i pożegnaniu przez dowódcę Baonu odmaszerował do Belwederu pod dowództwem plut. Czesława Dębickiego. Później objął komendę nad plutonem podpor. Włodzimierz Mozołowski (obecnie prof. U. S. B. w Wilnie). W tym plutonie było 2 harcerzy z Podlasia, a mianowicie: Stanisław Danielak i Michał Kazimierski z powiatu Sokołowskiego. Pozostali byli przeważnie z Warszawy. Z Belwederu pluton odesłano do szkoły podchorążych, skąd po wyćwiczeniu udaliśmy się do Belwederu aby pełnić zaszczytną służbę przy Naczelnym Wodzu Józefie Piłsudskim. W kwietniu 1919 r. pluton z harcerzy bierze udział w wyprawie wileńskiej.

10 kwietnia 1919 r. o godz. 22, pluton cicharzem przez Powiśle udał się na stację wschodnią i po kilku godzinach odjechał do Rembertowa. Rano przyjechał tutaj Komendant, skąd wyjechaliśmy przez Siedlce, Morchyno, Skrzy-

bowiec koło Lidy. Po zdobyciu Lidy wsiadliśmy do pociągu jako straż przyboczna Wodza Naczelnego i pojechaliśmy w stronę Wilna. Po oczyszczeniu Wilna od nieproszonych gości powróciliśmy do Warszawy.

Po powrocie z frontu okazało się, że plut. nie wystarcza i postanowiono zorganizować Komp. Przyboczną Wodza. Pojechalismz po rekrutów do Płocka gdyż spodziewaliśmy się zdobyć chłopców jak dęby, wyrosłych na zyznej ziemi Kujawskiej. Choć wtedy kompania nie miała charakteru harcerskiego, ale wszyscy jej podoficerowie byli z harcerzy. Kompania Przyboczna Wodza Naczelnego brała udział w jesieni 1919 r. w zdobyciu Mińska Litewskiego. Wtedy to byliśmy pierwszy raz w Żuławie. Komendanta tutaj miejscowa ludność bardzo serdecznie witała okrzykiem: „Niech żyje pułkowiec!” Naczelnny Wódz był ogromnie wzruszony, gdyż nie był w tej miejscowości przeszło 20 lat. W zimie jeździliśmy do Dzwińska, a na wiosnę 1920 r. braliśmy czynny udział

przy zdobyciu Kijowa.

W czasie najazdu bolszewickiego na Polskę, prawie wszyscy harcerze zostali odesłani do organizowania 205 p. p. im. Kilińskiego. Po tygodniowych ćwiczeniach wyjechaliśmy na front północno-wschodni do Łomży.

Po skończonej wojnie, harcerze, którym opatrzność boska pozwoliła żyć, rozpoczęli nową pracę. Jedni zostali w wojsku aby z bronią u nogi strzec granicy wykreślonej krwią żołnierza polskiego, inni wrócili do cywila, aby przystąpić do wyścigu pracy nad utrwaleniem tego, co się zdobywało przez kilka lat aby potomności przekazać Polskę pomnożoną, czego od nas wymaga konstytucja kwietniowa. Kości poległych żołnierzy-harcerzy niech będą św. relikwią dla przyszłych pokoleń, aby czerpiąc z nich ducha byli zdolni do odparcia wroga od naszych granic.

STANISŁAW DANIELAK

b. Harcerz ze Straży Przybocznej
Naczelnego Wodza.

„Łzy cisnęły mi się od oczu, gdy widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przeze mnie, wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierne przestrzenie, gdy musiał obrywać wasze skromne racje żołnierskie i żądać często byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju...”

Naczelnny Wódz Józef Piłsudski.

OJCZYŻNA

My! w każdy czas pójdziemy w bój,
I każdy z nas dług złoży swój

OJCZYŻNO!

I wszędzie z ton wylejem krew,
Dziejowy Dzwon, gdy zbudzi zew;

„OJCZYŻNIE!..“

Potężny duch i sławy blask,
I Boży słuch — od Twoich Łask —

OJCZYŻNO!

Miłości zdrój i czynu żar!..
Największy z Bożych Darów — Dar —

OJCZYŻNO!!!

A. ANIK-NIKOŃCZUK.

NASZE PRACE DLA POLONII ZAGRANICZNEJ

„Harcerska praca na placówkach polskich za granicą przygotowuje młodzież do czekającej ją odpowiedzialności za losy Polski i swego terenu“.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy

Powierzone nam zostało zadanie o pierwszorzędnym państwowym znaczeniu: Praca dla Polski — poprzez młodzież polską całego świata.

Praca ta jest głęboko zrozumianą harcerską Służbą, której nakaz płynie z najdonioślejszych potrzeb aktualnych Polski.

Harcerstwo musi pomagać do zorganizowania potężnej Polonii zagranicznej związanej w jedno z Polską. Musi wynaleźć każdego Polaka zgubionego w szerokim świecie. Musi obudzić w nim poczucie narodowe. Musi dopomóc mu, aby nie tylko nie zatracił swej świadomości narodowej — ale żeby ustosunkował się czynnie do swego Narodu, choćby już mówił innym językiem.

Blisko 80 000 młodzieży poza Polską, dzięki tej pracy, zorganizowanej jest już w Harcerstwie.

A harcerz polski za granicą — to typ zdobywczego Polaka, który w środowisku obcym potrafi rozprzestrzeniać zdobycze polskiego ducha i polskiej kultury. On ciągnie wszędzie za sobą masy polskie, by czuły swą wartość wypływającą z tego, że się jest Polakiem.

Wszędzie, gdzie są większe skupienia Polaków — istnieje dzisiaj Harcerstwo. Nawet w krajach, gdzie zdawało by się, że nie ma warunków. Jeśli powstają oddziały młodzieży nawet pod inną nazwą, to pracują tylko metodą harcerską czy zuchową i mają kontakt z harcerstwem w Polsce.

„Harcerstwo zagraniczne — jest dzisiaj dumą Polonii“.

Harcerstwo w Kraju i za granicą tworzy ruch niezwykle zwarty i sobie bliski. Jedna jest Polska w duszach wychowanków harcerstwa i jedno jest dla nich Harcerstwo: to samo w kraju ich zamieszkania — co i w Polsce.

Z tej wspólnoty ruchu wynika szeroka pomoc harcerstwa w kraju na rzecz pracy zagranicznej.

Praca bialskiego harcerstwa na tym odcinku datuje się realnie od 1933 roku, w którym ówczesny Komendant Hufca dh Nikończuk bierze udział w Polskiej Wyprawie Kolarskiej przez Czechosłowację i Węgry na IV światowe Dżembori w Gödöllő, Wyprawa między innymi ma na celu propagowanie polskości na prowincji Czech i Węgier i nawiązanie bezpośredniej łącz-

ności z Polakami zamieszkującymi te państwa.

Wyprawa zadanie osiąga. Odtąd pozostaje dh Nikończuk w ścisłym kontakcie z tamtymi terenami. Współpraca trwa dotąd.

Podczas wycieczki do Rumunii, w ramach Związku Starszoharcerskiego w r. 1934 dh Duński styka się znów z Polakami w Rumunii.

Druh Zacharuk, wielokrotny uczestnik harcerskich rejsów morskich do państw skandynawskich, zadzierzga nić łączności z Polakami w Sztokholmie i Oslo.

Miejscowe drużyny i gromady zuchowe przez kilka lat realizują hasło wymiany korespondencji.

Gromada „Rycerzyków Złotego Serduszka” w 1934 roku nawiązuje serdeczną więź ze szkołą polską w Brukseli. Zuchy posyłają swym rodakom: Opłatek, pisanki,



Hn. A. Nikończuk rozbija w Górkach namiot z ramienia Wydziału Zagranicznego.

zdjęcia, opisy Polski, zuchowe gazetki i polskie czytanki. Drużyny harcerskie korespondują z Polakami z Brazylii.

W lutym 1936 roku teren tutejszy zbiera i przesyła pieniądze na biblioteki dla Polaków z zagranicy, za co Naczelnik Harcerzy pismem z dnia 21. II. 36 r. Nr. 1080 dziękując — wyraża głębokie uznanie.

Na Jubileuszowym Zlocie Z. H. P. w Spale dh Nikończuk bierze udział w kształceniu starszyny z zagranicy.

Przygotowanie jaknajwiększej ilości dla zagranicy kierowników pracy z dziećmi 7—11 lat jest dla harcerstwa zagadnieniem najdonioślejszej wagi. Jest to bowiem wiek kiedy dziecko z pod wpływu domu prze-

chodzi pod wpływ obcego otoczenia. Dlatego objęcie go wpływem wychowawczym polskiej organizacji już w tym wieku ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju świadomości narodowej. Tym więcej, że często rodzice ze względów utylitarnych sami popychają dziecko drogą, zmierzającą do wynaradawiania. Ponieważ harcerska metoda zuchowa jest niezaprzeczalnie predysponowana do spełnienia zadania utrzymania dziecka w polskiej organizacji, — kształcą się kierownicy tej pracy nawet dla wszystkich polskich organizacji, które zainteresowane są pracą z dziećmi w tym wieku. Druh Nikończuk, jako wybitny specjalista tego działu oddaje na tym odcinku harcerstwu polskiemu za granicą nieocenione usługi.

W następnym roku, powołany zostaje on oficjalnie, do pracy Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery Harcerzy i z jej



Hn. A. Nikończuk w gronie swych kursistów Harcerzy Polaków z Zagranicy.

ramienia jedzie ze specjalną misją do Łotwy i Estonii. Po powrocie do kraju kieruje rozpoczętymi pracami z odległości.

Latem 1937 roku znów wyjeżdża do pracy na trudne tereny zagraniczne. Robi wiele, wykazując dużo ofiarności i samozaparcia się.

Dzięki pracy ludzi tego pokroju, na terenach autochtonicznie polskich, na których w ostatnich czasach bez wyjątku stosowany jest ogromny ucisk, zmierzający do wynaradawiania — harcerstwo coraz bardziej krzepnie i licznie się powiększa.

W tym ze roku nawiązuje dh Nikończuk kontakt z Mandżurią i pomaga Polakom w Charbinie przy redagowaniu „Har-

cerza Polskiego“ Działania wojenne pracę przerywają. Nawiązuje on też stosunki z „Catholic Mission“ w Indiach, gdzie jest Polak ks. Leon Piasecki.

Druh Duński organizujh zaś wycieczkę zbiorową do Prus Wschodnich mającą na celu budzenie i podniesienie ducha polskiego wśród Polaków na Mazurach Pruskich i nawiązanie kontaktu z tamtejszymi Polakami.

Ostatnio, na wezwanie Związku Polaków w Niemczech podjęta została praca i na tamym terenie. Pracą kieruje dh Nikończuk.

Wiele rzeczy metodycznych, a szczególnie praktycznych dla pracy zagranicznej, ogłasza od kilku lat, wyżej wspomniany, w prasie polskiej za granicą. Liczba ich przekracza setki.

Od 25 lipca do 15 sierpnia 1938 roku dh Nikończuk z ramienia Wydziału Zagranicznego prowadzi Kurs Instruktorski dla Polaków z zagranicy. Uczestnicy są z kilku państw.

Stojąc na stanowisku, że każdy młody Polak powinien choć raz Polskę odwiedzić i wywieść wielki potencjał uczuć, Harcer-

stwo postanowiło organizować dla młodzieży zagranicznej masowe wycieczki po Polsce, które mają dać uczestnikom wielkie przeżycia.

Pierwsze próby rozwiązania tego problemu nastąpiły w roku bieżącym. Kierownikiem takiej wycieczki po Polsce Polaków z Holandii był tenże dh Nikończuk, Namiestnik tutejszego Hufca.

Że tysiączne zastępy harcererek i harcerzy polskich zagranicą uczą się codziennie Służby Narodowi Polskiemu — jest w tym i kropla zasługi naszego terenu. Od wartości i poziomu jaki osiągnie ta praca zależy będzie w poważnym stopniu opinia jaką będzie miał świat o Polsce! Zdziałano wiele... Obce narody które codziennie obserwują tę pracę, muszą zrozumieć i poznać niespożyte wartości Narodu Polskiego.

Nad zdobyciem Polsce należytej pozycji w świecie — pracuje więc bezustanku, choć cicho — i Biała. I ona bierze, poprzez swoje jednostki, intensywny i czynny udział w rozwiązaniu doniosłych zagadnień Państwa Polskiego w polityce zagranicznej.

TAKI JEST NAJLEPSZYM ŻOŁNIERZEM...

Najwłaściwszą formą życia starszego harcerza — będzie zawsze wędrówka.

Tam realizuje się wszystko. Wyrabia się hart, wolę, orientację, piękno, pomysłowość, zaradność samowystarczalność.

Ona umacnia umysł i serce i duszę i ciało — i najbardziej umożliwia kryształizowanie się człowieka.

„...Taki — jest najlepszym żołnierzem. Jest do wszystkiego. Zna wszystko...“ — Są to słowa Naczelnego Wodza.

„Wtóręga harcerska — jest ukoronowaniem harcerskiego wyrobienia“.

Inną formą jej będzie wycieczka rowerowa.

Biała — ma tą kartę — szczególnie piękną...

Rok 1926. Były Komendant Hufca Aleksander Nikończuk, we dwójkę, odbywa w czasie od 1. VI. do 14. VI. i od 20. VI. do 3. VII. — rowerową wycieczkę krajoznawczą: Bałtyk — Karpaty. Trasa — 2050 kilometrów,

W tymże 1926 roku rusza on pieszo, w pojedynkę, w wycieczkę krajoznawczą naokoło Polski. Szlak wiedzie przez Lublin, Żółkiew, Lwów, Przemyśl, Pieńiny, Tatry, Kraków, Ojców, Kielce, Radom. Razem 2000 kilometrów.

W roku 1928 odbywa drugą wycieczkę pieszą, krajoznawczą, w pojedynkę, naokoło Polski w czasie od 4. V-

do 3. XI. Trasa kręci zygżakiem po rubieżach Rzeczypospolitej i liczy 5.203 kilometrów.

O wycieczkach tych wiele rozpisuje się prasa.

Z dużym uznaniem podkreślić należy, że podróże te Dh Nikończuk odbywa nie mając zupełnie pieniędzy, zdobywając je w podróży drogą ściśle samowystarczalną — jako artysta malarz.

Na szlaku tych wycieczek Dh Nikończuk spotkał obecnego Prezydenta Państwa D-ra Ignacego Mościckiego, Marszałka Rydza-Śmigłego i w obozie sidzińskim w 1926 r. obecnego Naczelnika Harcerzy Dha Zbigniewa Trylskiego. Ten wówczas wpisał mu do albumu słowa podane na wstępie.

W tym czasie, obecny Komendant Hufca Dh Stanisław Duński odbywa pieszą wycieczkę z zastępem po Lubelszczyźnie, szlakiem: Siedlce, Łuków, Lubartów, Nałęczów — 280 kilometrów; a po tej — z Włodzimierza Wołyńskiego przez Podole do Zaleszczyk — 260 kilometrów.

W 1932 — Dh Duński z 11 harcerzami zwiedza Pieniny i Tatry, przebywając pieszo górskiego szlaku 180 kilometrów.

W 1933 roku Dh Nikończuk bierze



Dh Aleksander Anik-Nikończuk w Wycieczce Krajoznawczej pieszej naokoło Polski w Druskienkach nad Niemnem.

udział w Polskiej Wyprawie Kolarskiej przez Czechosłowację i Węgry na Międzynarodowe Dżemboli. Bardzo uciążliwym szlakiem wysokogórskim, przez Słowacyznę, prowadzi on zastęp złożony z harcerzy z całej Polski. Trasa za granicą wynosi 982 kilometrów, a w Kraju 238, razem 1220 kilometrów.

Podczas znanej powodzi w roku 1934 Dh Duński wyprowadza, z terenów najbardziej objętych powodzią, cały obóz harcerski z Rytra składający się z 45 osób i wiedzie ich dzień i noc, wśród szalejącego żywiołu, marszem przyspieszonym, 170 kilometrów, do Krakowa.

W tymże roku wyrusza on na Złaz Starszoharcerski na Huculszczynę. Przebywa pieszo ustaloną trasę 100 kilometrową, bierze udział w wycieczkach górskich Pop Iwan, Howerla, Worochta skąd przechodzi do Rumunii — przebywając pieszo 810 kilometrów.

W następnym roku Dh Duński w ramach Złotu Spalskiego prowadzi buńczucznie kilka zastępów z różnych stron Polski w wycieczce po Opoczyńskim trasą 50 kilometrową.

Dh Nikończuk w tym roku bierze



Szlak unitów — błoto woskrzenickie.



Męczeńskie Podlasie.

udział w wycieczce po Beskidzie Zachodnim.

Harcerze Drużyny Iej Stanisław Szerszenowicz i Jerzy Kułakowski rowerami jadą z Białej do Spały i wracają tymże środkiem lokomocji.

W 1936 — Dh Szerszenowicz odbywa samotną krajoznawczą, 700 kilometrową wycieczkę rowerową po Wielkopolsce.

Tenże Dh Szerszenowicz w następnym roku ze Żmigrodzkim Wacławem jadą rowerami do Puław.

Dh Władysław Zacharuk idzie z zastępem „Szlakiem Unitów“ przechodząc w ciągu 14 dni do 400 kilometrów.

W 1938 roku Dh Nikończuk prowadzi wycieczkę pieszą Polaków z Za-

granicy po Beskidach, a Dh Duński samotnie depta te szlaki.

Oto ważniejsze pozycje podane sucho.

Co rok w ramach normalnej pracy były setki innych mniejszych wypadów — albowiem każdy harcerz dąży do poznania jaknajwiększego obszaru naszej Polskiej Ziemi.

„Należy z dużym uznaniem podkreślić ten zdrowy objaw wśród młodzieży harcerskiej, ten pęd do poznania Ojczystej Ziemi, który sprawia, że harcerz naraża się dobrowolnie na wszelkie niewygody, byleby już dziś, już zaraz, nie czekając na odpowiednie fundusze, poznać i zbadał piękno Ojczyzny...“ (Głos Lubelski Nr. 194/26 — z art. o naszych wycieczkach).

NA POKŁADZIE s/j „ZAWISZA CZARNY“

Wspomnienia z rejsu¹ propagandowego po portach szwedzkich.

W dniu pierwszego czerwca zaokręto- wałem się na szkuner² „Zawisza Czarny„. Załoga składała się przeważnie z członków Kół Ligi Morskiej i Kolonialnej przybyłych



Druh W. Zacharuk na pokładzie harcerskiego statku „Zawisza Czarny“.

z różnych stron Polski. Wszystkich żeglarzy jest 37. Praca wre. Uśmiechnięte twarze tryskają zdrowiem i siłą. Ręce rwą się do lin, do cum³ do fałów⁴, żagli. Hai.. ho! Płyniemy fordewindem⁵. W nieznaną dal na morza zew. Poza nami niknie ojczysty ląd, zlewa się z horyzontem, blednieje. rozplywa się w dali... Pod sterem, huczy śruba, tnie ostrzami, wzburza słoną wodę, pozostawiając poza rufą⁶ szeroki, daleki ślad kilwateru, znak przejścia statku. Sztagsle trzaskają pod podmuchem Nord-westu⁷, wypuklają się, targają szotami. Tapsle⁸ chichocą do wtóru wantom⁹, mocno napiętym, dźwigającym zwinne postacie żeglarzy, wspinające się hen... ku górze, aż do salingu¹⁰, ku topom. Bryfok-reja majestatycznie zwraca swój nok do wiatru, brasowana z dołu przez żeglarzy pokładowych. Sternik wpatrzony w kompas z troskliwością pilnuje rumbów¹¹, by mu

¹) podróż, ²) typ żaglowca o 3 masztach, ³) liny do przymocowania, ⁴) lina boczna, ⁵) pod wiatr, ⁶) tył statku, ⁷) wiatr północno-zachodni, ⁸) górne trójkątne żagle, ⁹) liny stalowe, ¹⁰) gniazdo bocianie, ¹¹) odchylenia igły kompasowej.

nie uciekły w prawo lub „na lewą burłę”. Co chwila przerzuca kilka szprych szturmowału by „złapać” prawidłowy kurs żaglowca. „Oko” wychylone poza stesztąg pilnie bada horyzont, wyteża wzrok w dal, ślizga się spojrzeniem po rozhukanym, pokrajanym w bruzdy spienionych fal morzu. Noc. Noc urokliwa, a cudna w swej grozie, tajemniczości... Miliardy gwiazd, rzucają nikłe blaski z góry na wodę, na żaglowiec, na wachtowego z twarzą senną, brązową, spaloną przez słońce. Słońce! Wynurzyło swą ogromną czerwoną tarczę z szmaragdowych wód, lunęło potokiem złotych promieni po morzu, wywołując iskrzenie się i srebrny odlask na martwych grzbietach fal. Na kursie Kalmar.

Płyniemy farwaterem Kalmar Sund. Krążymy między wiechami i innymi znakami pływającymi dla statków, niby śnieżnobiała mewa szukająca żeru na czubkach fal. Poza nami pozostała kilkudniowa włóczęga po morzu, przy Gotlandzie. Cudne Visby, perła Bałtyku, miasto przeróżnych róż i tulipanów. Port Oskarshamus ze swymi barami, fabrykami, z zakładami przemysłowymi, muzeami.

Kalmar. Miasto wśród skierów, poprzerzynane wodnymi kanałami, miasto ludzi pracy, ludzi morza. Zamek. Potężne fosy i bastiony: rów, bagno, mur piętnastometrowy, rów. woda..., Armasy spiżowe z XVI w.

groźnie spoglądają na miasto, okolicę i na inne, dalekie przestrzenie morza. Zamek z XIII w. broniony przez polskich rycerzy, za czasów Zygmunta III roszczącego pretensje do korony szwedzkiej. Cześć wam bezimienni skrzydlaci rycerze, zakuci w pancerze, trzymani niezłomną wolą Najjaśniejszego Króla Pana. Cześć wam za bohaterską obronę, sześciomiesięczny trud, chłód i znój. Wsławiliście mężną obroną imię Polski wojującej na morzu, czującej potrzeby polskich wód, wód Bałtyku.

Dziś.. „Zawisza Czarny” ciął dziobem fale, wrzynał się w wały wodne, sunące mu na spotkanie, odwalał je na boki, jak lemiesz, czarną, pulchną ziemię Załoga przy linach, wśród żagli, uwija się po pokładzie. mocuje się z falami. Chwyciła się za bary ze sztormiem, pluje mu w oczy, drwi z niego..

„Myśmy polscy marynarze, strażnicy morskich fal!” — dumny okrzyk wyrывa się z piersi, zmęczonej, falującej, jak sine fale, z białymi kołnierzami. Myśmy wyszli na morze, my młodzież, po pracę, po trud, po pracę polskiego marynarza. Wyszliśmy, by ukształtować lądowe dusze na dusze i serce ludzi morza, ludzi rozumiejących szum fal, pomruk słonych wód Bałtyku, symfonię Polskiego Morza.

WL. ZACHARUK.

HARCERSKIE SKRZYDŁA

„Lotnictwo — to wielka rzecz!”

Obrona Kraju i cała nasza przyszłość — zależy w dużym stopniu od niego.

To służba wśród zaszczytnych — najbardziej może zaszczytna.

Jednak — jak orzekł Wielki Marszałek: „Lotnictwo wymaga posiadania w swych szeregach ludzi starannych i silnym duchem...” Że Harcerstwo — takich ludzi wyrabia — to też między

Harcerstwem, a lotnictwem jest już nie tylko przyjaźń, ale wielka zażyłość.

„Bez dużej liczby dobrych pilotów — nie będziemy mieli silnego lotnictwa!”

Uczymy przeto harcerzy pilotażu. Setki harcerzy-lotników szybują codziennie pośród obłoków, jako straż Ojczyzny — najwyżej wysunięta.

Prace Referatu Lotniczego Związku Harcerstwa Polskiego idą w dwóch kierunkach: wyszkolenia lotniczego mło-

dzieży harcerskiej — i w akcji lotniczej na terenie zagranicznym.

W obydwóch działach osiągnięto już duże rezultaty.

Mamy kilka jednostek organizacyjnie lotniczych i setki przeszkolonych dobrze harcerzy pilotów.

Przez cały rok czynne są harcerskie warsztaty szybowcowe w Warszawie.

Mamy też i swoich konstruktorów!

Harcerze szkolą się w Ustianowej, Goleiszowie, Bezmiechowej...

Z Białej — z Drużyny Żeglarskiej, Zacharuk Władysław przeszedł w 1937 roku w Ustianowej teoretyczne kursy



Szybowiec S. G. 7. pilotowany przez d-ha W. Zacharuka na Kursie w Ustianowej.

szybowcowe w zakresie przewidzianym instrukcją PKS i kursy wyszkoleniowe w lotach ślizgowych i żaglowych kategorii A i B.

Przeszkolony w pilotażu bezmotorowym przeszedł on w 1938 roku na Kurs Motorowy Szkoły Pilotów w Świdniku koło Lublina.

Ma swego pilota więc — i Hufiec Bialski...

Z „lotnictwa“ ma również i sukces organizacyjny.

Biała bowiem dodała do istnieją-

cych już sprawności zuchowych sprawność — lotnika, przyjętą przez VI Ogólnopolską Konferencję Instruktorów w 1936 roku, a zatwierdzoną rozkazem Naczelnika Harcerzy L. 6 z dnia 10 marca 1938 roku

Rozpoczęło się od Bialskiego Challenge w 1933 roku — zakończonego nagrodą miasta Warszawy.

W Białej zuchy budując spadochrony, śmigła, latawce, samoloty i urządzając konkursy — pierwsi wciągnęli się w zainteresowania z dziedziny lotnictwa...

W pracach lotniczych Harcerstwo spotkało się z daleko idącym poparciem polskich władz i organizacji lotniczych, a w szczególności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej...

Beć już w Gödöllő „Wrona“ wzbudziła ogólny podziw skautowego świata. Na Zlocie Jubileuszowym — cała grupa szybowcowa brała udział w zlotach pokazowych ciągnionych, akrobacyjnych, przelotach...

W ramach Polskiej Wyprawy na V Jamboree w Holandii zorganizowana była drużyna lotnicza składająca się z 20 harcerzy pilotów motorowych i szybowcowych, skoczków spadochronowych i modelarzy. Sprzęt stanowiły: 1 samolot RWD-13, 3 samoloty RWD-8, 2 szybowce typu „Sokół“ SG-7 i 5 spadochronów do skoków. Samoloty i szybowce odbyły drogę w obie strony lotem. O odniesionych sukcesach — podajemy na innym miejscu.

Równocześnie — instruktor szybowcowy ZHP dh Wiktor Szydłowski udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie na Zlocie Skautów Amerykańskich demonstrował polski szybowiec „Wrona“ i założył Polski Klub Szybowcowy w Pittsburgu —szkoląc w pilotażu Polaków za granicą.

Referat Lotniczy Głównej Kwatery Harcerzy przygotowuje się teraz do zorganizowania dużej Centralnej Szkoły Szybowcowej dla szerszego ogółu harcerzy. Wkrótce takowa stanie...

...Ten śmiały człowiek „za którym

na chmurze pędzi śmierć z wybaluszonymi oczami“, ten który podwyższa Ojczyznę — jest coraz częściej — harcerzem. Tam — w górze — jest i on żywym sztandarem potęgi Ojczyzny i chwały.

Z L O T Y

Współpraca z młodzieżą innych narodów obejmuje w Harcerstwie przeważnie te kraje, gdzie istnieją skupienia Polonii zagranicznej. Dzieje się to ze względów całkowicie zrozumiałych

Formy tej współpracy są różne.

Poszczególni harcerze z naszego terenu brali udział w nie jednej wycieczce zagranicznej, byli nie na jednym zlocie. Tym też kilka słów chcemy poświęcić. Na nich bowiem są kilkudziesięcioletnie armie skautowe całego świata. Tam reprezentujemy Polskę. Tam też prowadzimy najżywością politykę zagraniczną...

Wszystkie trzy ostatnie Wszzechświatowe Jamboree miały harcerzy z obecnego terenu Hufca Białskiego i częściowo inne Złoty Narodowe.

Zróbmy mały przegląd.

1928 rok — Jamboree w Anglii. Jest na nim harcmistrz Romuald Zmaczyński.

Złot ten przyczynił się bardzo do mocnej pozycji ZHP wśród młodzieży skautowej całego świata. To dało naszej młodzieży zagranicznej na całym świecie silne oparcie moralne i podniosło poczucie godności własnej.

W II-im Narodowym Zlocie w Poznaniu, gdzie były też przedstawiciele kilku obcych państw — Biała brała udział w składzie 2-ch drużyn.

1933 rok — Jamboree na Węgrzech. Bierze w nim udział ówczesny Komendant Hufca dh Aleksander Nikończuk, należąc jako jedyny przedstawiciel z terenu województwa Lubelskiego do Pierwszej Polskiej Wyprawy Kolarskiej.

Sukces Harcerstwa był tam ogromny. Twórca Skautingu Baden Powell już wyraźnie wyróżnia Polskę, a za nimi i inni. Rozpoczyna przegląd całości Złotu od Polski. Jedynie tu zsiada z konia. Nasz język staje się na Zlocie urzędowym, obok angielskiego, niemieckiego i francuskiego, mimo tego iż prócz Polaków biorą udział w Zlocie 43 inne narody. Hasło polskich harcerzy „Czuwaj“ staje się międzynarodowym. Wymawiają wszyscy.

Z tego Jamboree Biała Posiada bodajże największy album złotowy z przebogatym materiałem opisowym i ilustracyjnym. Wśród wielu innych ciekawych rzeczy jest w nim i cenny podpis Baden Powella — z czego doprawdy może być dumna.

Rok 1935 — Spała. Biała znów wysłała dwie drużyny.

Rok 1936. W Zlocie Narodowym Estońskim w Hapsalu bierze udział dh Nikończuk. Na ostatnie światowe Jamboree w Holandii w 1937 roku jedzie z naszego terenu drużynowy lej Harcerskiej Drużyny w Białej dh Zbigniew Zbyszyński. Tam Wyprawa Polska zareprezentowała skautingowi zagranicznemu cały dorobek Harcerstwa jadąc wodą, lądem i powietrzem.

Statek harcerski „Zawisza Czarny“, drużyna kajakowa, drużyna lotnicza i drużyna kolarska wykazały dorobek Z. H. P. w poszczególnych dziedzinach. Obozy polskich drużyn budziły powszechny podziw. Pokaz polski na stadionie, oraz defilada przed królową Wilhelminą, należały do najlepszych występów.

Popisy harcerzy lotników w Ypenburgu oraz brawurowe skoki ze spadochronami znalazły szeroki oddźwięk w prasie całego świata, a popisy kajakowców zyskały specjalną pochwałę takiego wilka morskiego jakim jest angielski generał Baden Powell.

Dzięki nam — Harcerstwu — świat coraz bardziej interesuje się i liczy się z nami, z Polską...

STAN OBECNY HUFCA

Nikomu chyba dziś nawet w najodleglejszej wiosce Podlasia nie jest obce Harcerstwo czy to z nazwy czy to z szarego mundurku, lecz dla wielu jeszcze głęboka treść zasad harcerskich stanowi dziedzinę słabego zainteresowania. W każdym bądź razie wielka rola Harcerstwa Polskiego została przez naczelne władze państwowe najzupełniej doceniona i uznana. Dowodem tego to zatwierdzenie Z. H. P. jako „organizacji wyższej użyteczności”. Czyli inaczej, że ZHP jest „organizacją zasłużoną i pożyteczną dla społeczeństwa”, ten fakt w niepodległym dziś państwie polskim winien być z radością powitany. A wszelkie obawy o utracie społecznego charakteru Z. H. P. są nieistotne.

Harcerstwo uwzględnia w szerokim stopniu problem państwowego wychowania zgodnie z nakazami dzisiejszych interesów państwa polskiego, musi się odnieść z zaufaniem do sterników nawy państwowej, przygotowując młodzież i wychowując ją w atmosferze wiary i poświęcenia, budując mocarstwowość Polski od samych podstaw kształtując typ nowoczesnego obywatela świadomego swej roli.

Tak pisze Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego dh wojewoda dr. M. Grażyński.

„Trzeba w pracy tworzyć potęgę wyzwolonej Polski, trzeba taką z niej stworzyć siłę w materialnym i moralnym sensie, by nie tylko na wieki się ostała, ale w pierwszym z innymi państwami szła szeregu. Budujemy zatem wielkość Polski w pracy — oto hasło, które powinno stać się żywym przykazaniem harcerstwa polskiego, które powinno położyć swe niezatarte stygmaty na całym jego systemie wychowawczym, a stać się wiecznie płonącym ogniem serc harcerskich ich najbardziej realną rzeczywistością i romantyzmem ich marzeń”.

I nieco dalej pisze: „Jeżeli chcemy

nasze życie polskie wzbogacić nowymi wartościami, musimy włożyć ogrom dobrze przemyślanej i uczciwej pracy, opartej o wzajemny szacunek, zaufanie i wspólne umiłowanie tych samych ideałów.

Niech nas w harcerstwie jednoczy harcerstwo z ducha i z czynu. Praca harcerska musi się ułożyć w promieniu trzech zasadniczych idei: miłości Boga, myśli państwowej wypływającej z ukochania narodu oraz oparcia życia na prawdzie”.

I oto jak gdyby cały program poczynań Komendy Hufca. W tej zasadniczej działalności usiłowania wszelkie w rozwijaniu tegoż problemu pojętego jako postulat harcerskiego wychowania, znalazły pełen zrozumienia odgłos w starszym społeczeństwie. W szczególności jeśli chodzi o stosunek Komendy Hufca do władz państwowych i samorządowych, to należy stwierdzić zupełne harmonijne współdziałanie a w następstwie tego dość znaczne pomoce materialne na cele akcji obozowej. Dużą pomoc materialną w organizowaniu akcji obozowej Komenda Hufca zawdzięcza są równie pracującemu Kołu Przyjaciół Harcerstwa.

W szczególności poparło wydatnie akcję I-go zlotu Hufca w 1934 r. obozu w Serpelicach, liczny udział w III narodowym zlocie w Spale, II zlot Hufca na Kołychawie, obozu harcowników pod Załeszczycami i w wielu innych wypadkach.

Organizacja Komendy Hufca Harcerzy z roku na rok udoskonala się, przybywa więcej instruktorów harcerskich, by zapewnić należyty rozwój i kierownictwo drużynom harcerzy, zreorganizowano stosownie do potrzeb sztab — Komendę Hufca, co dało pożądane rezultaty w wyniku pracy. Dowodem tego niech będzie ostatni rok pracy w Hufcu.

Hufiec wyszkolił kadrę zastępowych przez kurs w Białej, kurs dla zastępowych i drużynowych harców zimowych w Serpelicach, zlot hufca na Kołycharwie, obóz harców na poziomie wywiadowcy i ćwika pod Zaleszczykami, obóz drużyny z Terespola w Neplach oraz szereg wycieczek i ćwiczeń w terenie.

Hufiec liczy 14 samodzielnych drużyn w następującej obsadzie:

II druż. im. Tad. Kościuszki — druż. phm J. Ostrowski, III druż. im. L. Lisa-Kuli — druż. ćw. R. Popławski, IV druż. im. Fr. Żwirki — druż. ćw. K. Waszczuk, V druż. im. K. Arciszewskiego — druż. phm T. Miller, VI druż. im. J. Kilińskiego (rzemieśl) — druż. h. O. Cz. Mojsiejuk, druż. harc. im. L. Lisa-Kuli w Janowie Podl. — druż. wyw. Chomicz J., druż. harc. im. A. Małkowskiego w Kijowcu — druż. wyw. Gruza M., druż. harc. im. St. Czarnieckiego w Kodniu n./B. — druż. phm Krasiński Ant., druż. harc. im. Tad. Kościuszki w Konstantynowie n./B. —

druż. phm Czyżuk B., druż. harc. im. Ks. Brzóska w Leśnej Podl. — wyw. Jaszczuk R., druż. harc. im. T. Kościuszki w Łomazach — Hornowski Bol., druż. harc. im. ks. J. Poniatowskiego w Terespolu n./B. — ćw. Dawidonis L., druż. harc. im. T. Kościuszki w Sworach — ćw. Lewczuk M. oraz samodz. zast. łączności w Chotyłowie — ćw. Nikoliszyn J.

Osobowy skład Komendy Hufca: Hufcowy: hm Duński Stanisław, zastępca: hm Nikończuk Aleksander, przyboczny phm Ostrowski Jan. Namiestnik Zuchowy hm Nikończuk Aleksander, zast. Namiestnika Zuchowego Dbną Nikoliszyn-Markowska H. Sekretarz h. R. Ratajewicz Tad. Ref. skarb.-gospodarczy h. O. Lityński Romuald. Ref. wyszkol. drużyn hm. Zmaczyński Romuald i phm Ostrowski Jan. Ref. Obozów i W. F. phm Miller Tadeusz. Kapelan Hufca h. O. ks. Fr. Szajda. Ref. St. harc. dz. harc. Jankowski M.

PHM. MILLER TADEUSZ.

Wydawca: Związek Harcerstwa Polskiego Komenda Hufca Harcerzy w Białej-Podlaskiej — Zamek.

Wszystkie utwory poetyckie
dał harcerz poeta hm.
Aleksander Anik-Nikończuk.

Redaktor:
Harcistrz Stanisław Duński
Hufcowy Harcerzy.

Pełny ekwipunek harcerski

oraz wszelkie materiały i książki związane
z pracą harcerską możesz zdobyć w naszej

Spółdzielni Harcerskiej

która istnieje już drugi rok i mieści się
w Gimnazjum Żeńskim im. E. Plater
przy ulicy Narutowicza 29.

Spółdzielnia czynna w godzinach od 17—18
codziennie.

Obowiązkiem więc Twoim Harcerko i Harcerzu jest zaopatrywać
===== się wyłącznie we własnej Spółdzielni. =====

„Ponieważ harcerstwo dopomaga społeczeństwu w najbardziej odpowiedzialnej pracy, bo w pracy wychowawczej — może słusznie domagać się poparcia ze strony społeczeństwa, które równocześnie winno nad nim baczną roztoczyć opiekę”.

*X. JÓZEF BILCZEWSKI
Arcybiskup Lwowski.*

„Moi chłopcy! Za pracę waszą i trud wasz szczere podziękowanie. Harcerzy widzi dziś Polska wszędzie, gdzie jest robota... Widzi szczególnie tam, gdzie robota cięższa, gdzie trzeba na ochotnika iść, gdzie łatwo głowę położyć...”.

*JÓZEF PIŁSUDSKI
Pierwszy Marszałek Polski*